

Biblioteka Jagiellońska

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 6-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/7 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadawców pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 22. Red. naczelny 71-02. Międzyimistöwy 22. — Tel. Administracji i Drukarni 14-22.

Podejrzane sympatje i obłudne skargi.

Wincenty Rzymowski, zajmujący się już od dość dawna studiami nad istotą i taktyką faszyzmu włoskiego, stał się w ostatnich dniach przedmiotem złośliwego ataku ze strony tzw. prasy „narodowej”. Chodziło o artykuł p. Rzymowskiego pt. „Faszyzm, a obrona cywilizacji”, zamieszczony w warszawskim „Kurierze Porannym”, w którym to artykule, obok wielu innych momentów, zajął się on również oceną wartości moralnej i kulturalnej znanych metod, stosowanych przez faszystów, względem swoich przeciwników politycznych. Ocena ta oczywiście wypadła ujemnie.

Prasie endeckiej, dokumentującej raz po raz swój zachwyt dla krwawych wyczynów „narodowych dyktatorów” — nie podobano się to rzeczyć prosta. — Odwieczna jednak hipokryzja kierunku przez nią reprezentowanego, nie pozwoliła jej tego oburzenia wyznać otwarcie. Zamiast tego, „Gazeta Warszawska” i „ABC” wołały obłudnie załamać ręce nad rzekomą „nieścisłością” dołą opozycji w Polsce, i skierować pod adresem p. Rzymowskiego pytanie, dlaczego jego czułe serce nie znajduje współczucia dla „męczenników politycznych” u nas.

Niezręcznie wymierzona złośliwość znalazła należytą odprawę. P. Rzymowski w onegdajszym „Kurierze Porannym” charakteryzuje trwające już od kilkunastu lat niewolnicze zapamiętanie się endeckiej w faszyzm i jego metody, a właściwie w najbardziej ujemnie ich objawy.

Endecy — twierdzi on — mogą dziś aż do utraty tchu przebiegać się w jagińce skóry niewiniątek: nie potrafią zaprzeczyć się jednak tego, że już przed dziesięć laty gardła ich ochrypie były od krzyków na cześć Mussoliniego, gdy, objawiając władzę wkraczał na Montecitorio i groził, że izba parlamentu gotów jest zmienić na biwak dla żołnierzy... „I czyż nie z laurów faszyzmu za czerpnięli endecy otuchy do buntu przeciw Zgromadzeniu Narodowemu i do swej zginej rewolucji, która zenit zbrodniczy osiągnęła w zabójstwie Narutowicza?”

W dalszym ciągu p. Rzymowski demaskuje prawdziwe oblicze rzekomej walki, którą „obóz narodowy” toczy jakoby o „praworządność”.

Tylko bezgraniczna naiwność zdaniem Rzymowskiego sądzić mogła, że w endeckich mieć można sprzymierzeńców w jakiejś istotnej walce o wolność

i prawo, o sprawiedliwość i religię. „Watahy OWP. ćwiczyły się w ordynku bojowym nie poto by brać udział w procesjach Bożego Ciała, a pałki ich są ćwiekami nabijane z pewnością nie w tym celu, by podpieierać parlamentaryzm i demokrację”.

W dalszym ciągu publicysta warszawski kreśli genezę tej obłudy i charakterystykę niepomiernej niekonsekwencji, jaką się odznaczają nasi niedo-

łęźni bałwochwalczy faszyzmu, a raczej sadystyczni miłośnicy jego krwawych rąk jedynie.

Tragikomizm tych polskich faszystów polega, zdaniem Rzymowskiego, oczywiście na tem, że snują oni sen o władzy, której ciężaru nigdy nie podźwigną; że odcinają kupony od zwycięstw, których nigdy nie odnoś, że

bawia się w konspirację, którą sami raz po raz demaskują. „Idąc taktycznie w orszaku praworządności, raz po raz wylamują się zeń, aby szyby wybijać w żydowskich sklepach; opiewając chwałę parlamentaryzmu, wieńcząc jednocześnie czoła jego pogromców; że gnając się krzyżem chrześcijańskim, przyciskają do serca pogania swastykę Hitlera; głosząc nietykalność jednostki, modlą się jak do kropidła do liktorskich różeg Mussoliniego”. Raszizm i antysemityzm, antygermanizm i hitleryzm, narodowy socjalizm i anty marksizm, tradycjonalizm i rewolucjonizm: — wszystko to pokolei, lub nawet jednocześnie, nie bacząc na biegunową sprzeczność swych pierwiastków, liczyć może na gościnę lub apoteozę w łonie endeckiej, jeśli tylko nie się w sobie faszystowski posmak doktryny, pozwalającej dzielić ludzi na potępionych i wybranych, na endecków i żydów”.

Wreszcie Rzymowski rozprawia się z przewrotnym żądaniem prasy endeckiej, by użalił się on nad dołą polskiej opozycji. Tu przygważdża całe morze zakłamania kryjące się w tych pełnych zawiści i nienawiści słowach zawiedzionych w swoich nadziejach spekulantów politycznych: demaskuje ich terrorystyczne marzenia, które tylko dlatego nie przeradzają się w czyn, że rojący je nie mają sami sił dostatecznych, nie pozostałe im więc nic innego, jak przynajmniej uwielbienie Hitlera.

Zaś porównywanie „doły polskiej opozycji” z tem, co się dzieje z opozycją choćby tylko we Włoszech, jest wyłącznie nie zachwalnym trickiem politycznym. Endekom naprzykład dzieje się w dzisiejszej Polsce bardzo dobrze, za dobrze... Rozpiera się oni w niej, buńczucznie i psocą ile wlezie... Mają słone stanowiska, liczną prasę, i bezliku niepożądanych wpływów. Spróbowałiby czegoś podobnego pod rządami faszyzmu albo hitleryzmu!... Tam istotnie możnaby błądzać nad ich losem. Powinni więc Panu Bogu dziękować, że w Polsce ludzie nie mszczą się nad pokonanym przeciwnikiem i pozwalają mu nawet głośno, być powściągliwie, wypowiadać swe myśli... Tak jest bowiem... I nad dołą naszej opozycji niema co się litować. Niema co się litować szczególnie nad szpetną mieszaniną oportunistów i warcholstwa, którą — bo niczem innym — jest w swej istocie od lat wielu Narodowa Demokracja. Bohaterstwa ideowego w niej nie szukać!...

Gen. Balbo marszałkiem lotnictwa

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz.) Z Rzymu donoszą: W związku z sukcesami, odniesionymi przez eskadrę gen. Balbo, rada ministrów postanowiła utworzyć szereg nowych zaszczytnych stopni w lotnictwie włoskiem. Uchwalono m. in. utworzyć godność marszałka lotnictwa, która zostanie obdarzony generał Balbo.

Nowy Jork, 24 lipca. (PAT) General

Balbo, który według pierwotnych zamierzeń miał wystartować w środę na czele swej eskadry w powrotną drogę, wstrzymał przygotowania do odlotu, co spowodowane zostało niepomyślnymi wiadomościami o stanie pogody na Oceanie. Gen. Balbo postanowił czekać na pomyślne warunki atmosferyczne.

Zmiana nastrojów wśród Ukraińców w Czechosłowacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz.) Z Pragi donoszą: Charakterystycznym objawem nastrojów wśród radykalnej części emigracji ukraińskiej jest demonstracyjnie wstrzymanie wydawnictwa „Witna Ukraina”, które miało być organem komunistycznych Ukraińców.

Stojący na czele tego wydawnictwa p. Baczyński, emigrant z Małopolski, który przed kilku laty był skazany we

Lwowie za kolportowanie komunistycznych broszur propagandowych, zaprzestał pracy propagandowej na rzecz Sowietów i oświadczył, że samobójstwo komisarza Skrypniaka i poety Chwyłowego, jest sygnałem przestrogi dla wszystkich tych Ukraińców, którzy dotychczas ludzili się nadzieją, że zagadnienie ukraińskie w ZSSR zostało rozwiązane.

Słowo „konferencja” winno zniknąć ze słownika polityki międzynarodowej.

ARTYKUŁ MUSSOLINIEGO W PRASIE ANGIELSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz.) Z Londynu donoszą: „Morning Post” ogłasza artykuł Mussoliniego o londyńskiej konferencji gospodarczej.

Sześć rządów włoskiego twierdzi, że nie toda konferencji międzynarodowych zawiodła i okazała się przestarzałą. Obecna konferencja gospodarcza kończy się zupełnym fiaskiem, przede wszystkim dlatego, że nie była dostatecznie przygotowana. Chciano zachować pozory demokratycznej równości, jakkolwiek równość ta jest fałszem i nie istnieje ani w naturze, ani w historii.

Byłoby rzeczą o wiele bardziej korystną — pisze Mussolini — gdyby zwołano konferencję wyłącznie państw o interesach światowych. Krajów takich jest nie więcej niż tuzin. Gdyby jednak te państwa doszły do porozumienia, to co najmniej 75 proc. ludności świata zostałoby obdarzonych wolnością gospodarczą. Fakt ten nie pozostawia

stałby bez następstw dla mniejszych państw.

Zarówno londyńska konferencja gospodarcza jak i genewska konferencja rozbrojeniowa od dłuższego czasu znalazły się w impasie.

Następnie Mussolini omawia pakt 4-ch, twierdząc, że jego zadaniem jest zapewnienie Europie spokoju na lat 10 i polepszenie sytuacji ogólnej.

Słowo „konferencja” winno, zdaniem Mussoliniego, zniknąć na kilka lat ze słownika polityki międzynarodowej. Należy naprawić pewne błędy demokracji, które powodują, że okręt płynie bez steru. Nadszedł czas, aby stwierdzić, że ten stan rzeczy doprowadził pewne państwa i narody do ruiny. Demokracje żyją tylko słowami, zaś w czasach przełomowych naród winien otrzymywać rozkazy.

Wielkie uroczystości w Trewirze.

Berlin, 24 lipca. (PAT) W niedzielę odbyła się w Trewirze uroczystość wystawienia w katedrze relikwii tuniki Chrystusowej. W uroczystości, połączonej z odprawieniem Mszy pontyfikalnej przez arcybiskupa Kolonii, wziął udział wicekanclerz Papen oraz przedstawiciele wyższych władz prowincji. Obchody takie odbywają się co 40-50 lat.

Pożar fabryki w Białymstoku

Warszawa, 24 lipca. (Sz.) Z Białego-stoku donoszą: Dnia 23 bm. po północy wybuchł w Białymstoku groźny pożar w fabryce włókienniczej I. D. Szapiry. Fabryka spłonęła doszczętnie. Straty szacowane są na około 1 milion złotych. W czasie akcji ratunkowej 3 strażników odniosło poważne obrażenia. Wskutek pożaru fabryki, blisko 500 robotników pozostawionych zostało pracy. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

Odezwa do szurmówek hitlerowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz) Z Berlina donoszą: Kierownictwo oddziałów szurmowych i sztafet ochronnych wydało okólnik do członków tych organizacji, w którym grozi surowymi karami, aż do kary śmierci łącznie, za wszelkie działania na szkodę partii.

Za taką działalność uważa okólnik zniechanie się nad przeciwnikami politycznymi. Okólnik twierdzi, że do oddziałów bojowych wkradli się szpiegowie i prowokatorzy, którzy wśród członków tych oddziałów wywołują nastroje przeciwrządowe, zachęcając ich do okrucieństwa i zniechania się nad przeciwnikami politycznymi. „Każdy członek partii naszej powinien wiedzieć — głosi odezwa — że jesteśmy dalecy od pobłażliwości wobec naszych wrogów politycznych, ale zniechanie się nad wrogami jest cechą charakteru żydowskiego i tego ścierpieć nie możemy”.

Okólnik ten, rzecz oczywista, wydany jest głównie dla użytku zagranicy.

Trocki nie powróci do Turcji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz) Według doniesień ze Stambułu, Trocki który, jak wiadomo, uzyskał pozwolenie na wjazd do Francji, przed opuszczeniem wysp Książeczych, gdzie mieszkał przez czas dłuższy, zlikwidował swe mieszkanie, gdyż nie zamierza już powrócić do Turcji.

Według informacji z otoczenia Trockiego, zwrócił się on do biura politycznego Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej o zezwolenie na powrót do Rosji i wyraził gotowość współpracy z rządem sowieckim. Biuro polityczne pozostawiło pismo Trockiego bez odpowiedzi.

Napad bandytów na statek

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz) Z Nowego Jorku donoszą o śmiałym napadzie, do którego przystąpiło 4 bandytów na załogę angielskiego statku-cysterny „St. Marina”. Bandyci potajemnie dostali się na pokład statku i w drodze do portu Mexico napadli na załogę i uwieźli ją. Po zrabowaniu 22.000 pesetów, zmusili załogę, by skierowała statek do jednego z mniejszych portów, skąd na łodzi udali się na ląd i zbiegli z łupem.

Ks. Prymas Hłond w Pińsku.

Brześć n. B. 24 lipca. (PAT) Dnia 24 b.m. przejeżdżał przez Brześć do Pińska ks. Prymas kard. Hłond, jadący z rewidzją do biskupa Bukraby. Ks. Prymas uda się następnie do majątku pp. Skirmuntów, gdzie odbędzie 3-dniowe rekolekcje dla ziemianstwa. Ks. kard. Hłond po raz pierwszy odwiedził wschodnie połacie kraju.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Piotr Władysław.

Wczoraj o godz. 4 popoł. z domu za łoby przy ul. Potockiego 46 odprowadzone zostały na cmentarz lyczakowski zwłoki emeryta, kap. W. P. śp. Piotra Paulina Władysława. Zmarły, jeden z najstarszych b. wojskowych na terenie Lwowa, znany był zaszczytnie ze swych prac społecznych, którym oddawał się z zapałem, zanim nieuleczalna choroba nie powaliła go na łóżko. W pogrzebie wzięły udział szczególnie przesiadki zmarłego oraz przedstawiciele Polskiego Radia, koledzy jednego z synów śp. Zmarłego. Nabożeństwo za duszę śp. P. Władysława odprawione zostanie dziś w kościele św. Marii Magdaleny o godz. 9 rano.

Finał konferencji londyńskiej

Londyn, 24 lipca. (PAT) Finał konferencji ekonomicznej nastąpi w bieżącym tygodniu.

Jutro prezydium konferencji ustali szczegółowy plan końcowego posiedzenia odraczającej się konferencji, które

odbędzie się w czwartek. Na posiedzeniu wygłoszone będą liczne przemówienia, m. in. przewodniczącego konferencji Mac Donalda, min. Bonneta, szefa delegacji amerykańskiej Hulla i in.

Sprofanowanie grobu Lassalle'a.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz) Z Wrocławia donoszą, że grupa szurmowników hitlerowskich usunęła z nagrobka je-

dnego z twórców niemieckiej socjaldemokracji, Lassalle'a napis, przyczem nagrobek sprofanowano.

„Prace Skrzetuskiego - pierwowzorem Ligi Narodów”.

Paryż, 24 lipca. (PAT) W lipcowym numerze miesięcznika „La Revue de France”, byłby prezydent republiki francuskiej Millerand ogłasza obszerny artykuł na temat traktatów pokojowych. B. prezydent Millerand pisze, że wśród narodów europejskich jest jeden, a mianowicie Polska, która od wieków kierowała się zawsze polityką pokojową, co znalazło swój wyraz w uchwałach sejmów w XV wieku, zabraniających królom powoływania pod broń pospolitego ruszenia bez uprzedniej zgody stanów sejmujących.

Millerand przytacza poglądy ks. Pio-

tra Skargi oraz Skrzetuskiego, w którego pracach autor artykułu widzi pierwowzory Ligi Narodów. (Ks. Wincenty Skrzetuski, nauczyciel w kolegiach rzeszowskim i warszawskim, ur. w r. 1745, umarł w r. 1791. Jest autorem kilku prac, m. in. „Prawo polityczne narodu polskiego”).

W dalszym ciągu swych wywodów Millerand powołuje się na prace b. ministra spraw zagr. Polski Augusta Załęskiego, i ogłasza szczególnie głębokie uwagi króla Stanisława Leszczyńskiego.

Posłem Rzeczypospolitej w Berlinie mianowany p. Józef Lipski.

Warszawa, 24 lipca. (PAT) Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych przynosi nominację Józefa Lipskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału zachodniego w Ministerstwie Spraw Zagran. na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej przy rządzie Rzeszy niemieckiej.

Nowomianowany poseł Rzplitej w Berlinie p. Lipski ukończył 9-cio klasowe gimnazjum humanistyczne niemieckie, prawo i nauki ekonomiczne studiował na uniwersytecie w Lozannie, otrzymując licencjat.

Dnia 6. VI. 1919 mianowany zostaje sekretarzem w poselstwie Rzplitej w Londynie, gdzie pozostaje do 1. I. 1922, poczem przechodzi do poselstwa w Berlinie. W r. 1923 pełni funkcję sekretarza delegacji polskiej przy konferencji ambasadorów. W związku z decyzją uznania wschodnich granic Polski zostaje odznaczony za wybitne zasługi krzyżem kawalerskim orderu Odrodzenia Polski w dniu 2. I. 1923. W 1924 r. mianowany zostaje sekretarzem I klasy i przydzielony do poselstwa w Berlinie.

W maju 1925 powołany zostaje do centrali MSZ jako kierownik referatu

niemieckiego w wydziale zachodnim. Bierze udział w konferencji lokarnskiej w 1925 r. W listopadzie 1925 mianowany zostaje zastępcą naczelnika wydziału zachodniego i prowadzi szereg rokowań z Niemcami. W r. 1928 obejmuje kierownictwo wydz. zachodniego i prowadzi rokowania z posłem niemieckim w Warszawie w sprawie zatargu o granice państwa. Następnie prowadzi rokowania w sprawie Chorzowa, zakończone polubownym porozumieniem w r. 1928.

W r. 1929 bierze udział w I konferencji haskiej, prowadzi rokowania w sprawie umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej, w II konferencji haskiej (styzeń 1930), dalej prowadzi rokowania handlowe z Niemcami, aż do podpisania umowy w d. 17 marca 1930.

Za wybitne zasługi zostaje odznaczony krzyżem komandorskim Orderu Reńska, w związku z zawarciem szeregu umów międzynarodowych.

**DAJ GROSZ
NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ**

Z nad morza.



Najmłodszy wioślarz przy pracy.

Kurs dla oficerów policji.

W październiku r. b. otwarty zostanie w Warszawie XI-ty kurs miesięczny dla oficerów policji państwowej.

Na kurs powołanych zostanie 50 uczniów z pośród czynnych funkcjonariuszy policji państwowej.

Wiadomości z kraju.

Stryj. Nowy zarząd Związku Legionistów. Na ostatnim walnym zebraniu Związku Legionistów Polskich Oddział w Stryju ukończył się zarząd w następującym składzie: prezes Michał Michalewski nacz. Sądu grodz. w Stryju, wiceprezes — Alfred Kuczeła pow. lekarz weterynarii, sekretarz — Fryderyk Hubecki sędzia grodzki w Stryju, skarbnik — Jan Skisiewicz przemysłowiec. Poza tem w skład wydziału weszli: Henryk Nadzieja kpt. 53 p. p., Tadeusz Terlecki urzędnik PKP, i Teodor Kasperek notariusz.

Borysław. Utonął podczas kąpieli. Wczoraj popołudniu w czasie kąpieli w rzece Stryj koło Rybnika pow. Schodnica utonął 23-letni Chaim Lantner, subiekt sklepowy z Borysławia.

Zółkiew. Przeniesienie komendanta policji. Komendant powiatowy P. P. w Zółkwi, komisarz Moszyński, przeniesiony został na stanowisko komendanta pow. P. P. w Przasnysz woj. warszawskie.

ZE SPORTU.

SUKCES HELJASZA W UPSALI.

Sztokholm, 24 lipca. (PAT) W Upsali odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wziął udział rekordzista polski Heljasz. W rzucie kula Heljasz zajął pierwsze miejsce, osiągając wynik 14.76 mtr., w rzucie dyskiem trzecie miejsce z wynikiem 42.10. Pierwszym w tej konkurencji był Węgier Remeocz 45.63.

PLYWACKIE MISTRZOSTWA WĘGIER.

Budapeszt, 24 lipca. (PAT) Na odbytych tu w niedzielę pływackich mistrzostwach Węgier startował polski zawodnik Bocheński, który zajął dołpiero piąte miejsce 1:02.4. Pierwszym był Węgier Csik z wynikiem 1:01.4.

NOWY REKORD SZYBOWCOWY.

Berlin, 24 lipca. (PAT) Lotnik szybowcowy Gutsche ustanowił na wyspie Sylt nowy rekord utrzymania się w powietrzu, osiągając 16 godzin 47 minut, czyli o 14 minut więcej, od dotychczasowego rekordu niemieckiego.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 24 lipca. (PAT) Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody w dniu 25 b. m.: najpierw zachmurzenie zmienne, miejscami przełotne deszcze, potem dość pogodnie, lekkie ochłodzenie, słabe wiatry zachodnie i półn. zachodnie.

Temperatura we Lwowie w d. 24 b. m. wynosiła: o g. 7 rano ciśn. barom. 732.58, temp. +17.0, o g. 1 w połudn. ciśn. barom. 732.00, temp. +22.5, o g. 9 wieczór ciśn. barom. 733.62, temp. +16.8.

TARCIA W NIEMIECKIM URZĘDZIE MODY.

Berlin, 24 lipca. (PAT) Żona ministra propagandy Magda Goebbels, złożyła swój urząd honorowego prezesa niemieckiego urzędu mody. Równocześnie złożyli te godności dwaj prezesi.

W kilku wierszach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz.) Z Berlina donoszą, że pruski minister spraw wewnętrznych wydał okólnik w którym, opierając się na rozporządzeniu pruskiej Rady ministrów z dnia 2 marca 1933 r., znosi przewidziany w rozporządzeniu z 20 czerwca 1929 r. obowiązek zawieszania flag w rocznicę uchwalenia konstytucji weimarskiej, t. j. w dniu 11 sierpnia.

Berlin, 24 lipca. (PAT) W mieszkaniu pewnego lekarza, obywatela bułgarskiego w Berlinie, policja dokonała rewizji, konfiskując 40 centarów bibuły komunistycznej. Właściciel mieszkania zdołał zbiec.

Berlin, 24 lipca. (PAT) W miejscowości Leverhusen zastrzelony został przez szturmowca bezrobotny Jaskowiak. Wedle bura Conti Jaskowiak zatrzymany przez kilku szturmowców, zajął groźną postawę, wobec czego jeden ze szturmowców chciał uprzedzić atak, strzelił do Jaskowiaka, kładąc go trupem na miejscu.

Hołd wsi rodzinnej Stanisława Przybyszewskiego.



Nauczycielstwo z Kujaw ufundowało tablicę pamiątkową ku czci ś. p. Stanisława Przybyszewskiego. Tablicę tę wmurowano na budynku szkolnym w rodzinnej wsi wielkiego pisarza, Łojewie, gdzie ojciec St. Przyszewskiego był nauczycielem.

Rozłam wśród żydów angielskich.

Londyn, 24 lipca. (PAT) Wczoraj było się posiedzenie reprezentantów gmin żydowskich w Wielkiej Brytanii, celem powzięcia decyzji w sprawie zbiorowego bojkotu gospodarczego Niemiec przez Żydów angielskich. Reprezentanci Żydów angielskich wypowiedzieli się przeciw zbiorowemu bojkotowi, wobec czego organizatorom akcji bojkotowej pozostaje jedynie droga na cisku moralnego w kierunku bojkotu indywidualnego. Decyzja ta grozi poważnym rozłamem wśród Żydów angielskich.

Strajk w Hollywood.

Hollywood, 24 lipca. (PAT) Zastrakowało tu 775 technicznych pracowników w wytwórniach dźwiękowców. Powodem strajku jest konflikt o płace. Prace we wszystkich głównych wytwórniach zostały wstrzymane.

Nowa stygmatyczka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz) Z Pragi donoszą: W szpitalu jednej z miejscowości czeskosłowackich, Rymarzowa, przebywa od kilkunastu dni żona wyższego urzędnika, na której ciele pojawiają się takie same stygmaty, jak u słynnej Teresy Neuman z Komersreith. Stygmatyczka jest matką 7-ga dzieci. Do szpitala w Rymarzowie ciągną liczne pielgrzymki, jednakże władze szpitala nie zezwalają na wpuszczanie ciekawych do sali, w której leży stygmatyczka.

Czy podróż Hendersona da konkretne wyniki?

Warszawa, 24 lipca. (Sz) Prasa londyńska ocenia pesymistycznie wyniki podróży Hendersona.

Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph” podkreśla, że Francja nie zgodzi się nigdy na zmniejszenie swych sił zbrojnych bez otrzymania odpowiednich gwarancji bezpieczeństwa. Przedewszystkiem jest rzeczą konieczną, aby narodowo-socjalistyczne Niemcy dały niezbité dowody swej dobrej woli. Projektowany system międzynarodowej kontroli zbrojeń winien okazać się skuteczny. Francja domaga się dwóch lub trzech lat okresu próbnego.

Dziennik zaznacza, że byłoby rzeczą zupełnie bezcelową wznowiać w październiku obrady konferencji rozbrojeniowej, o ile do tego czasu nie nastąpi pomiędzy zainteresowanymi państwami porozumienie w sprawie przyszłej konwencji rozbrojeniowej.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Po aresztowaniu von Alvenslebena.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz) Z Wiednia donoszą: Z powodu aresztowania barona von Alvensleben, sprawy zamachu na dr. Sterdlego, „Politische Korrespondenz” czyni władzom niemieckim zarzut, że chroniły go i ułatwiły mu jego zbrodnicze zamiary.

Alvensleben po zamachu zbiegł do Bawarii. Władze austriackie podały władzom bawarskim dokładny jego rysopis i prosiły o pomoc w ściganiu zbrodniarza. Policja monachijska pozostawiła jednak Alvenslebena w spokoju a nawet wystawiła mu fałszywy paszport na cudze nazwisko i udzieliła pozwolenia na ponowny wjazd do Austrii. Przekroczył on granicę austriacką z zamiarem dokonania nowych zamachów.

„Politische Korrespondenz” stwierdza, że komentarz do tego tak dawnego zachowania się władz niemieckich wobec pospolitego zbrodniarza jest zbyteczny. Popieranie Alvenslebena przez władze niemieckie jest smutną oznaką niskiego poziomu, do którego zesłała walka pewnych kół przeciw Austrii.

Ruch budowlany wzmacnia się.

Celowe formy pomocy rządu dla budownictwa mieszkaniowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca. (Sz) W dążeniu do odbudowy zdrowych procesów inwestycyjnych Rząd na początku roku bieżącego zwrócił szczególną uwagę na zagadnienie ruchu budowlanego.

Program prac w tym zakresie ustalony został przez Komitet Ekonomiczny Ministrów w dniu 10 stycznia r. b. W wykonaniu tej uchwały dokonano szeregu posunięć, które wydały pomyślne wyniki, umożliwiające w tegorocznym sezonie budowlanym znaczne rozszerzenie robót. Wśród tych posunięć wymienić należy między innymi: wydanie ustawy o ulgach dla nowo wznoszonych budowli, nowelizację rozporządzenia do ustawy o rozbudowie miast, oraz szereg przepisów, które zmierzają do wytworzenia warunków, ułatwiających budownictwo i zachęcających kapitały prywatne do inwestowania się w tej dziedzinie.

Następnie obniżono koszty pożyczek budowlanych i koszty przewozu materiałów, oraz ceny niektórych z nich, zwłaszcza tych, które utrzymywane były na poziomie gospodarczo nieuzasadnionym, jak cement, węgiel i t. p.

Opracowano w drodze konkursu, zorganizowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, wzorowe plany drobnych budowli mieszkaniowych, i przeznaczono 14 milionów złotych kredytów na drobne budownictwo, z czego niemal wszystko już rozdzielono dla około 130 miast na podstawie wniosków, nadesłanych przez komitety rozbudowy. Przeprowadzono wreszcie szereg prac, zmierzających do udostępnienia budującym tanich gruntów w okolicach większych miast, koncentrując całą gospodarkę terenową w rękach Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wysiłki Rządu skierowane zostały w tegorocznym sezonie budowlanym głównie na rozszerzenie budownictwa domów małych. Za tego rodzaju polityką budowlaną przemawiały przede wszystkim dwie obserwacje. Po pierwsze, w ostatnich latach, wobec pogorszenia się ogólnych warunków życiowych, dochodowość domów czynszowych wydatnie obniżyła się, a temsamem i widoki rozwoju tego typu budownictwa ogromnie zmalały. Po drugie zauważono, że kapitał prywatny w ostatnich czasach najchętniej angażuje się w budownictwo małych domów na użytek własny.

W konsekwencji tych celowych zarządzeń ruch budowlany, zwłaszcza

jeżeli chodzi o drobne budownictwo mieszkaniowe, przybrał charakter masowy. Akcja Rządu w dziedzinie budowlanej przyczyniła się w znacznym stopniu do ożywienia życia gospodarczego, a ze względu na to, że budownictwo pociąga za sobą wzrost wytwórczości całego szeregu gałęzi przemysłu, spowodowała na wielu terenach znaczny wzrost zatrudnienia i zmniejszenie liczby bezrobotnych.

Komitet Ekonomiczny Ministrów na ostatnim swym posiedzeniu postanowił podjąć dalsze prace, które akcję budowlaną wydatnie rozszerzą, i które będą mogły zapewnić budownictwu mieszkaniowemu większe jeszcze możliwości rozwoju. Postanowiono więc podjąć dalsze kroki w zakresie obniżenia kosztów przy zatwierdzaniu planów budowlanych, w kierunku uproszczenia postępowania przy zatwierdza-

niu tych planów, oraz obniżenia opłat za przyłączenia uliczne.

Za rzecz niemniej ważną uznano obniżenie i ujednolnienie opłat notarialnych i hipotecznych, pobieranych w związku z czynnościami, dotyczącymi kredytów budowlanych i umów o przeniesienie własności gruntu.

Jedną z bardzo ważnych form pomocy dla budownictwa jest dostarczenie budującym tanich terenów. W tym zakresie celem stworzenia trwałych podstaw dla państwowej pomocy terenowej przy tworzeniu osiedli, zwłaszcza przeznaczonych dla ludności mniej zamożnej, Komitet Ekonomiczny Ministrów polecił poszczególnym ministerstwom zbadać możliwości zwiększenia państwowego zapasu terenów i opracowania programu prac w tej dziedzinie na okres najbliższych paru lat.

Katastrofą zakończył się lot Mollisona i Amy Johnson.

Londyn, 24 lipca. (PAT) Cała prasa angielska pełna jest dziś entuzjastycznych wiadomości, poświęconych Mollisonowi i Amy Johnson-Mollison, którzy przelecieli Atlantyk i wedle informacji prasy wylądować mieli około godz. 2 nad ranem wedle czasu europejskiego w Nowym Jorku.

Tymczasem na podstawie wiadomości, które nadeszły dziś nad ranem, Mollisonowie ulegli wypadkowi w miejscowości Bridgeport w stanie Connecticut w odległości 50 mil od N. Jorku. Wskutek wyczerpania zapasu paliwa

Mollisonowie zmuszeni byli lądować o godz. 9 wedle czasu amerykańskiego, czyli o godz. 3 rano wedle czasu europejskiego. Krążyli oni nad lotniskiem w Bridgeport, czterokrotnie usiłując lądować. Wreszcie po piątej próbie wylądowali na lotnisku, nie oczekującym ich, nieoświetlonym dostatecznie i nieprzystosowanym do lądowania ciężkich maszyn. Samolot Mollisonów zawadził o rów i przewrócił się. Aparat jest silnie uszkodzony. Mollisonowie odnieśli rany i będą musieli pozostać kilka dni w szpitalu.

Zmiany w ustawie wojskowej Rzeszy.

Berlin, 24 lipca. (PAT) Ogłoszone zostało rozporządzenie, zmieniające dotychczasową ustawę wojskową Rzeszy niemieckiej.

Ważniejsze zmiany nastąpiły w art. 17 ustawy, według którego w wypadku zagrożenia porządkowi w krajach związkowych, Reichswehra ma obowiązek udzielenia pomocy.

Pozatem nowe postanowienie daje ministrowi Reichswehry prawo stosowania ustawy wojskowej wobec pra-

cowników zajętych w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej.

Saarbrücken, 24 lipca. (PAT) Korespondent „Matin” donosi z Akwizgranu, że dyrektorzy szkół średnich na całym obszarze Rzeszy niemieckiej otrzymali instrukcje w sprawie nauczania młodzieży rzucania granatów, strzelania z karabinów i pistoletów. Ćwiczenia te odbywać się mają dwa razy na tydzień. Wykłady prowadzić będą członkowie organizacji szturmowych związków hitlerowskich.

Konferencje na Quai de'Orsay.

Paryż, 24 lipca. (PAT) Paul Boncour podejmował w sobotę rano śniadaniem Hendersona, który złożył szereg informacji o rozmowach, odbywających się w czasie podróży do Rzymu, Pragi i Monachium. Znaczne postępy osiągnięte zostały między państwami kontynentalnymi, co do niektórych zagadnień badanych przez konferencję rozbrojeniową, jak w kwestii kontroli i określenia napastnika. Na tle tego porozumienia istnieją jednakże trudności między tezami francuską i niemiecką, mia-

nowicie w sprawie podziału na dwa okresy czasu, w którym równość prawa w zakresie zbrojeń mogłaby być istotnie przyznana Rzeszy. Odpowiednie rokowania prowadzone będą w drodze dyplomatycznej do września.

W południe Henderson wyjechał do Londynu.

Równocześnie donoszą o rozmowach Paul Boncour z Politisem w kwestii przystąpienia Francji do paktu, określającego napastnika. Paul Boncour nie widzi w tym żadnych trudności, gdyż idea paktu odpowiada tezom, przedstawionym przez delegację francuską w Genewie. Paul Boncour odbył również rozmowy z ambasadorem francuskim w Moskwie, który poinformował ministra o ewolucji opinii publicznej w Sowietach, oraz o podziękowaniach, wyrażonych przez Molotowa pod adresem rządu francuskiego za wybitny udział w rokowaniach, które doprowadziły do podpisania paktu o definicji napastnika.

HAKOAH — REPREZENTACJA WARSZAWY 2:1.

Warszawa, 24 lipca. (PAT) W sobotę odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy Hakoahem wiedeńskim a reprezentacją Warszawy. Zwyciężyli Wiedeńczycy w stosunku 2:1 (1:0).

—o—

Konwencja dziewięciu państw.

Moskwa, 24 lipca. (PAT) Minister pełnomocny Finlandji baron Koskinen złożył zastępcy komisarza dla spraw zagranicznych Krestienskiemu w imieniu swego rządu deklarację, dotyczącą przystąpienia do paktu, zawierającego

określenie napastnika, a podpisanego dnia 3 b. m. przez przedstawicieli ośmiu państw, t. j. ZSSR, Estonii, Łotwy, Polski, Rumunii, Turcji, Persji i Afganistanu.

—o—

Miljardowe straty spekulantów wskutek krachu amerykańskiego.

Paryż, 24 lipca. (PAT) Prasa francuska poświęca obecnie największą uwagę sytuacji gospodarczej i finansowej Stanów Zjed. nazywając politykę prezydenta Roosevelta „wojną krzyżową”.

Sytuacja w Stanach Zjedn. skomplikowała się w niebawmy sposób. Nagła porażka spekulacji spowodowała straty, przekraczające 75 miliardów franków. Agenci giełdowi i maklerzy musieli zużyć 24 godziny dla obliczenia dokonanych transakcji, z których wynika u. p. że srebro straciło 160 a kauczuk 120 punktów. Inne wartości zniżkowały od 2—15 proc. przy czym o-

koło 10 milj. papierów zmieniło swych właścicieli. Jest to liczba rekordowa, przewyższająca nawet słynny krach z 30 października 1929 r.

Jak trudne jest doprowadzenie obrotu towarowego Stanów Zjedn. do poziomu z roku 1929 dowodzi fakt, że rząd amerykański ocenia konieczność podniesienia płac pracowników w Stanach Zjedn. w stosunku do dzisiejszego poziomu o 29 miliardów dol. i stwierdza, że o ile zwyczajna cena towarów będzie musiała znowu ulec powszechnemu spadkowi.

—o—

P. generał Gorecki w Kałuszu.

Kałusz, 24 lipca. (H) Gen. Gorecki przybył do Kałusza w sobotę o godz. 11.30. Po odebraniu raportu od Federacji P. Z. O. O. i kompanii honorowej Z. S. oraz po przywitaniu się z obecnymi, wziął p. Generał udział w poświęceniu domu Tespu.

O godz. 17 gen. Górecki w towarzystwie p. wicemin. Kozuchowskiego i p. wic. Czerwińskiego, dyr. Chechlińskiego, star. Kosiłowskiego oraz legionowego oficera Toużicki do Mołotkowa.

W Mołotkowie oczekiwali p. Generała: gen. Łukowski, pułkownik Parafinski, pułk. Nowak, zast. starosty Zeis, delegacja podoficerów z Nadwórnej, delegacja hucutów legionistów, przedstawiciele Zw. Legionistów i Zw. Strzeleckiego z okręgu stanisławowskiego, F. i J. Kotlarczykowie, z ramienia P. O. W. p. Dyńko, przedstawiciel Federacji P. Z. O. O. wiceprez. Völpeł i tłumy publiczności.

P. Generał złożył hołd prochom poległych na polach bitwy pod Mołotko-

wem, poczem odwiedził p. Matkowską właścicielkę dworu w Mołotkowie, która troskliwie opiekuje się grobami poległych legionistów.

Po powrocie do Kałusza przybył gen. Gorecki na akademię, urządzoną na jego cześć. Wśród zebranych zauważniemy p. wojewodę Jagodzińskiego, pos. Sokola i wielu przedstawicieli władz i związków.

Po produkcjach muzycznych Zw. Strzeleckiego i chóru Zw. Podoficerów Rez. wygłosił przemówienie insp. inż. W. Rokita, witając gorąco prezesa Federacji gen. Góreckiego i prezesa wojewódzkiej Federacji p. wojewodę Jagodzińskiego. Przemówienie swe zakończył inż. Rokita okrzykiem na cześć P. Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego, prez. gen. Góreckiego i p. wojewodę Jagodzińskiego.

Następnie przemawiał gen. Gorecki, wskazując drogi, jakimi kroczyć winno społeczeństwo w pracy dla mocarstwowej Polski, poczem wszyscy zebrani odśpiewali pieśni legionowe.

Czy Hitler zwycięży w walce z opozycją w łonie swej partji.

Paryż, 24 lipca. (PAT) Cała prasa podaje alarmujące wiadomości o sytuacji w Niemczech.

Nagła i niespodziewana zmiana frontu społecznego działaczy, kierujących ruchem narodowo-socjalistycznym, wywołała w szeregu miast rozruchy wśród zwolenników narodowego socjalizmu. W wielu miastach doszło do poważnych demonstracji i rozruchów.

W niektórych miejscowościach na niemieckim Górnym Śląsku jak w Bytomiu, Wrocławku i innych miastach, wystąpienia, kierowane przez szefa policji, znanego mordercę politycznego Hahnesa, miały wybitny charakter radykalnie społeczny. W innych miastach jak w Norymberdze rozruchy przybrały charakter antysemicki.

W Hamburgu grupa szturmowców zajęła Dom Brunatny gdzie zatrzymała wiele osób.

W związku z tą sytuacją, która w najwyższym stopniu zaniepokoiła czynników rządzących w Niemczech, Goernig przerwał swój urlop i zwołał do Berlina naradę szefów grup szturmowych i specjalnych oddziałów hitlerowskich.

Prasa paryska stwierdza, iż kierunek radykalnie społeczny wśród mas narodowo socjalistycznych bierze górę i Hitler będzie miał przed sobą obecnie ciężkie zadanie uspokojenia u-

mysłów. Część prasy francuskiej dopuszcza możliwość zmian w kierunku radykalnej przebudowy społecznej państwa niemieckiego.

* * *

Berlin, 24 lipca. (PAT) Na konferencji prasowej w dniu 22 b. m. min. Goering oświadczył, iż niebezpieczeństwo komunizmu istnieje w dalszym ciągu. Pokonanie go było tylko pozorne. W rzeczywistości komunizm wzrasta i podnosi głowę.

Sytuacja ta wymaga nowych bezwzględnych zarządzeń. Ktokolwiek poważy się zaatakować członka ruchu narodowo-socjalistycznego, albo przedstawiciela policji musi wiedzieć o tem, że przepłaci to życiem. Wystarczy, że dowiedzie się tylko zamiaru w tym kierunku.

Pruska rada ministrów uchwaliła złożyć rządowi Rzeszy do zatwierdzenia projekt ustawy, rozszerzającej się sowanie kary śmierci nie tylko na przestępstwa ale również na wypadki naruszenia autorytetu lub bytu państwa oraz na wypadki uprawnienia „propagandy okrucieństwa”.

Propaganda ta przyczynia się również do podważania podstaw państwa i doprowadzenia kampanii, która może Niemcom w przyszłości bardzo poważnie zaszkodzić. Rząd Rzeszy ustawę tę zaaprobuje w najbliższym czasie. Władze poczyniły już odpowiednie przygotowania.

* * *

Wiedeń, 24 lipca. (PAT) „Wiener Zeitung” zamieszcza artykuł publicysty niemieckiego hitlerowca o sytuacji wewnętrznie politycznej Niemiec. Autor artykułu stwierdza, iż w Niemczech zapanował obecnie okropny chaos gospodarczo-polityczny, który musi pograżyć Niemcy w odmet przesilenia politycznego, gospodarczego i duchowego. Narodowy socjalizm nie odrodził i nie zjednoczył narodowych Niemiec — lecz rozbił je jeszcze bardziej.

Kemal Pasza reformuje muzykę turecką.

W Stambule bawi obecnie znany wiedeński kompozytor dr. Józef Marx, którego przyjazd pozostaje w związku z zamierzeniami Kemala Paszy, dotyczącymi reformy muzyki tureckiej. Według zdania Kemala Paszy dotychczasowa melancholijna muzyka turecka nie odpowiada żywemu temperamentowi narodu.

Jak już donosiliśmy, reformatorskie zamierzenia Kemala Paszy obejmują również teatr i szkolnictwo artystyczne. W dniu 1 września zostanie otwarta akademія teatralna. Minister oświaty Minir Hairy Bei bawił niedawno w Berlinie w celu skompletowania ciała pedagogicznego nowej akademii. Akademia posiadać będzie klasę operową.

Wiadomości z miasta.

— Nagły zgon. W bramie kamienicy przy pl. Bema 1. 17 zmarła wczoraj wieczorem 30-letnia Maria Ketlich. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki odstawiono do instytutu med. sąd.

— Napad na ul. Żółkiewskiej. Tadeusz Mikas, zamieszkały przy ul. Pelteowej poranił nożem wczoraj wieczorem na ul. Żółkiewskiej, obok cerkwi 20-letniego Wincentego Osińskiego, za dojąc mu jedną ranę w rękę i 4 w prawe udo. Pogotowie przewiozło Osińskiego do szpitala.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z DNIA.

P. PREMIER JEDRZEJEWICZ WYJECHAŁ Z WARSZAWY.

Warszawa, 24 lipca. (PAT) W dniu 22 b. m. prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz udał się na dalszy urlop, który spędzi w kraju. W ciągu najbliższych dni p. Premiera zastępować będzie Minister Spraw Wewn. Pieracki.

P. MINISTER BECK W WILNIE.

Wilno, 24 lipca (PAT) W sobotę rano przybył tu pociągami pospiesznym z Warszawy Minister Spraw Zagr. p. Beck. W godzinach popołudniowych min. Beck przyjeżdżając został przez Marszałka Piłsudskiego, bawiącego na odpoczynku w Pieliszkach.

POLSCY HARCERZE Z GDAŃSKA W DRODZE NA WEGRY.

Gdańsk, 24 lipca. (PAT) W sobotę wyjechała z Gdańska do Gödöllő pod Budapesztem reprezentacyjna drużyna polskiego hufca harcerskiego w Gdańsku w liczbie 17 osób celem wzięcia udziału w międzynarodowym zlocie skautów, odbywający się od 1 do 15 sierpnia b. r.

Aresztowanie sprawy zamachu na dr. Steidlego.

Wiedeń, 24 lipca. (PAT) Komunikat policyjny podaje, że w nocy z piątku na sobotę w pewnej winiarni policja aresztowała trzech mężczyzn z Niemiec, którzy zwrócili na siebie uwagę rozmową na tematy polityczne.

Jeden z nich zeznał, że nazywa się Werner von Alvensleben i brał czynny udział w zamachu na dr. Steidlego w Innsbrucku. W czasie zamachu prowadził samochód, którym jechali spiskowcy i dawał im znaki, kiedy mają strzelać. Alvensleben ukrywał się następnie w Austrii. Przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono kilka rewolwerów i czapkę Heimwehry. Alvensleben miał zamiar dokonać w najbliższych dniach ponownie zamachu na min. Feysa i Steidlego. Gdyby się to nie udało, wówczas zamierzał niepokoić ludność eksplozjami bomb.

Pogłoski o planowanym jakoby zamachu na prezydenta Austrii Miklasa nie sprawdzają się.

Katastrofa podczas rajdu.

Berlin, 24 lipca. (PAT) W sobotę rozpoczął się określony rajd samochodowo-motocyklowy dokoła Niemiec zorganizowany przez niemiecki Automobil-Klub i narodowo-socjalistyczny Korpus samochodowy. Do udziału dopuszczono 234 maszyny. Trasa wyścigu wynosi 2.000 km.

Start nastąpił z dwóch miejscowości: Baden-Baden i Chemnitz.

Wkrótce po starcie pierwszych maszyn wydarzyła się katastrofa. Motocykl z przyczepką wpadł na wirażu na kamień przydrożny. Kierowca uległ ciężkim obrażeniom, pasażer jest lekko ranny.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Europa i Afryka jednym kontynentem.

Kanał Panamski rozdzielił dwa kontynenty a połączył dwa oceany, tuncj pod morski Gibraltar—Tanger połączy dwa kontynenty — Afrykę z Europą. W tych dniach udał się hiszpański minister spraw wewnętrznych Quiroga do Taryfy, aby zainaugurować rozpoczęcie robót przy budowie tunelu. Długość tunelu wyniesie około 35 km., a przebiegać on będzie pod dnem morskim tak, iż wylot jego po stronie afrykańskiej przypadnie na Wschód od Tangeru, a wylot po stronie hiszpańskiej pod miastem Taryfą, na przykładzie Taryf, o 60 km. mniej więcej na zachód od Gibraltaru.

Gdy tunel zostanie wykonany, co zajmie lat parę, można będzie na dworcu głównym w Warszawie wsiąść do ekspresu Warszawa—Paryż—Fez—Rabat i dalej z Rabatu, gdy wykonana zostanie kolej transsaharyjska, jechać bez przesłania się przez Saharę w głąb czarnego lądu, aż nad brzegi Nigru do końcowej stacji — Timbaktu. Czarny Senegal połączony więc będzie bezpośrednio drogą lądową z metropolią francuską — komunikacją Paryż—Timbaktu odbywać się będzie równie łatwo i wygodnie, jak dzisiaj między Paryżem a Nizzą.

Dla Francji w pierwszym rzędzie, bardziej jeszcze, niż dla Hiszpanii, ma właściwe znaczenie tunel gibraltarski, albowiem połączy on ją bezpośrednio drogą lądową z jej imperjum afrykańskim, z Algierem, z Marokko, z Saharą i jej oazami, z Nigerią, z Senegalem. Dla Hiszpanii pewne znaczenie może mieć tunel podmorski w dziedzinie gospodarczej przez połączenie Marokka hiszpańskiego z półwyspem iberyjskim, oraz ze względu na tranzyt kolejowy, jaki się rozwinie na linii, wiodącej do Taryfy od granicy francuskiej.

Dla Francji znaczenie tunelu nie wy czerpuje się korzyściami natury gospo darczej, aczkolwiek będą one duże; w pierwszym rzędzie tunel ten będzie służył bezpieczeństwu Francji, albowiem urzeczywistni się przy jego pomocy dawno już żywiony plan zbliżenia się do metropolii rezerw czarnych wojsk kolonialnych, które oddały w czasie wojny 1914 r. tak wielkie usługi na froncie niemieckim. Głównie chodzi tu o Senegal, skąd się rekrutują

na najlepsze, najwybitniejsze zastępy czarnych żołnierzy. Strzelcy senegańscy mają ustaloną opinię nie tylko we Francji. Dotąd ekspedycja oddziałów afrykańskich odbywała się drogą morską, z Casablanki do Marsylii, teraz gdy tunel będzie wykonany, transport może się odbywać koleją poprzez terytorium hiszpańskie, na co prawdopodobnie republika iberyjska udzieli swego zezwolenia.

Kwestja budowy tunelu Gibraltarskiego niepokoi mocno Niemcy, którzy rząd odwetowy widzi w tej, od-

legiej co prawda jeszcze perspektywie komunikacji podmorskiej, poważną przeszkodę i hamulec dla swoich planów politycznych. Już dzisiaj prasa niemiecka dyskutuje gorąco nad kwestją tunelu afrykańsko-europejskiego, podkreślając głównie jego znaczenie strategiczne dla Francji. Uderz w stół — nożyce się odezwą. Przysłowie to tłumaczy jaknajlepiej w danym wypadku zainteresowanie Niemiec sprawą tunelu.

E. R.

Ósme narodowe zawody strzeleckie.

Powódz rekordów w pierwszej połowie mistrzostw.

W Poznaniu w niedzielę zakończyły się narodowe zawody strzeleckie organizowane od ośmiu lat przez Związek Strzelecki, który — jak wiadomo — posiada mandat od Państwa na kierowanie i reprezentację polskiego sportu strzeleckiego w kraju i zagranicą. Łącznie z ósmymi narodowymi mistrzostwami strzeleckimi odbywały się na strzelnicach poznańskich szóste narodowe zawody łącznicze oraz drugie narodowe strzeleckie mistrzostwa kobiece. Po zakończeniu narodowych zawodów odbywa się cały czas impreza o charakterze międzynarodowym, a między innymi: w dniu 23 lipca zawody korespondencyjne między zespołami reprezentacyjnymi Polski i Estonii w dniu 24 lipca — między zespołami Polski i Szwecji, a na dzień 26 lipca przewidywane są na miejscu zawody między drużynami Polski a reprezentacją Szwecji, specjalnie w tym celu przybyła do Polski.

Tegoroczne mistrzostwa strzeleckie ze względu na wygodę zawodników odbywają się w dwóch identycznych turach, przyczem strzelanie pierwszej grupy uczestników zawodów już poddliczone, przyczem przyniosło ono szereg świetnych nowych rekordów.

W strzelaniu pierwszej grupy następujący zawodnicy wysunęli się na pierwsze miejsca: st. sierż. Dąbrowski Michał uzyskał punktów 178 na 200 możliwych w postawie leżącej, oraz

335 na 400 możliwych w trzech postawach z karabinu wojskowego na odległość 300 m., w strzelaniu do sylwetek na odległość 200 m. z karabinu wojskowego po rozgrywce wszedł na pierwsze miejsce kpt. Pilch Michał z wynikiem 400 pkt. na 400 możliwych, w łącznej ocenie powyższych dwu konkurencyj st. sierż. Kwaciszewski Bronisław wynikiem 697 pkt. na 800 możliwych.

W strzelaniu z broni dowolnej na 300 m. w trzech postawach sierż. Kisielewicz Julian 510 pkt. na 600 możliwych, w strzelaniu z pistoletu wojskowego na 20 m. st. poster. Ignatowicz Julian 147 na 180 możliwych, w strzelaniu z tejże broni do sylwetek na 10 m. st. post. Adamaszek Franciszek 185 na 210 możliwych, w łącznej klasyfikacji kpt. Przybylski Piotr 322 na 390 możliwych, w strzelaniu z pistoletu dowolnego na 50 m. Wąsowicz Zdzisław 492 na 600 możliwych, w strzelaniu z pistoletu dowolnego do sylwetek na 25 m. st. post. Derecki Władysław 190 na 200 możliwych.

W strzelaniu z karabinu bocznego za płonu dowolnego na 100 m. por. Szczygielski Stefan 293 na 300 możliwych, oraz kpt. Borzemski Marian 282 przy 300 możliwych na odległość 200 m. i 568 przy 600 możliwych w ocenie obu odległości. W strzelaniu z karabinu bocznego za płonu dowolnego na 50 m. w 3 postawach kpt. w st. spoczynku

Gościwicz Bolesław 1059 na 1200 możliwych.

W strzelaniu z karabinu bocznego za płonu produkcyj krajowej na odległość 50 m. do tarczy o średnicy 50 cm. w 3 stawach kpt. w st. sp. Gościwicz Bolesław 867 na 900 możliwych, a do tarczy o średnicy 20 cm. leżąc por. Szczygielski Stefan 375 na 400 możliwych, oraz 385 na 400 możliwych w tem strzelaniu leżąc z karabinu szkolnego st. sierż. Kwaciszewski Bronisław.

W kobiecych zawodach prowadzi: Wasilewska Helena wynikiem 142 na 180 możliwych w strzelaniu z pistoletu wojskowego na 20 m., Krutkopadowa Maria 75 na 210 w strzelaniu do sylwetek i w łącznej ocenie Wasilewska Helena 207 na 390 możliwych. W strzelaniu z pistoletu dowolnego Krutkopadowa Maria 417 na 600 możliwych w strzelaniu do sylwetek Świątowszcwa Anna 144 na 200 możliwych. W strzelaniu z karabinu bocznego za płonu dowolnego Stawarzowa Stefania 996 na 1200 możliwych, tak również z krajowego do większej tarczy wynikiem 845 na 900 możliwych; do mniejszej tarczy Babiarszowa Maria 361 na 400 możliwych i z karabinu szkolnego Jagodzińska Maria 356 na 400 możliwych.

Opera i teatr żydowski w Berlinie.

Władze rządowe udzieliły zezwolenia na założenie w Berlinie opery i teatru, które zatrudniać będą wyłącznie artystów żydowskich. Również i personel techniczny składać się będzie tylko z Żydów. Na czele teatru stanąć ma Kurt Singer, b. dyrektor berlińskich teatrów miejskich, a dyrektorem opery Joseph Rosenstock, b. dyrektor opery w Mannheim, który przez kilka lat był współdyrektorem Metropolitan Opera House w Nowym Jorku.

Obie instytucje korzystać mają z pomocy finansowej Centralnego Żydowskiego Funduszu Pomocy.

Równocześnie powstało stowarzyszenie p. n. „Kulturbund der deutschen Juden“, do którego akces jest uwarunkowany złożeniem przez hospitantów „deklaracji swej żydowskości“ z dołączoną fotografią.

ZBIGNIEW PRZYGÓRSKI.

Dwa festyny na morzu. Sopoty contra Gdynia.

Niemcy nie mają ani za feniga poczucia humoru. Słyszałem już o tem dawno. Przekonałem się dopiero kilka dni temu na „Święcie fajerwerków“ w Sopocie. Zwyczajny sobie festyn, jakich moc urządza każde szanujące się miasteczko w porze letniej. Widać jednak, że sprymni mieszkańcy grodu zwodniczej ruletki starają się zefi zrobić „gwóźdz“ dla letników. Reklama wiele pomaga. To też narodu ziedza się jak na odpust. Robi się z tego najwzyczajniejsze „corso“, popsute dysharmonia ubiorów.

O godz. 5-tej popołudniu, obok spacerowiczów w letnich plażowych strojach, przechadzają się dostojnie napuszone figury w zmiętych i obwisłych frakach. Fraki nie są wcale maskaradą; są brane poważnie i widoczne jest, że właścicielami ich są „ryby“ miejscowe. Stroje zaś maskaradowe, imitujące ubiory z przed kilku wieków, nie rozweselają, a raczej nie rozweselają tak, jakby się spodziewać należało. Nadają ton świętu przyczęzki, niestosowny. Francuz na widok tych ludzi zaśmiewałby się w głos, patrzac jak na dziwactwa. Ja śmieję się tylko „w duchu“, ale tak samo głośno, jak Francuz.

To wszystko dzieje się nad samem morzem, w dzień piękny, słoneczny, gorący. Policja sopocka w postarzających uniformach — łaskawe automaty. Hitlerowcy S. A. owcy i szurawcy

— spreżyci, poważni. Przeważnie grupami. Moło ugina się pod tonnami ludzkiego ciężaru. Bierzący stolik na tarasie Kasyna. Obok gra orkiestra symfoniczna. W programie: Beethoven, Mozart, Grieg. Co z tego, kiedy nic nie słychać, bo zespół miast grać na otwartem miejscu, zamknął się w kloszu kamiennym z jednym małym otworem. Od czasu do czasu dolatuje mnie dźwięk czyniela — reszta dogwiżdzuje sobie pod nosem.

Pochylony nad kawą, obserwuję sąsiadnie stoliki. Koło nas jakieś towarzysstwo niemieckie. Trzech tegich blondynów piie kufkami piwo. Towarzyszek ich jedza zupe pomidorową (godzina 7-ma wieczór!). Twarze beznadziejnie poważne. Wiele osób pisze widokówki. Wstępuję w ich ślady i posyłam dla najbliższych pozdrowienia „z zagranicy“.

Pod tarasem prawidłowo płynie tłum. Większość jeśli nie w mundurach, to z odznakami hitlerowskimi bądź z opaskami ze swastyką na ramieniu. Celowo podkreślam to spostrzeżenie, tak jak się wspomina często o epidemii choroby zakaźnej, która rozwija coraz szersze kręgi w danej okolicy, a która jednak musi w końcu minąć, bo organizm zdrowy zwycięża.

Niemna nawet jedynej i ostatniej pociechy — ładnych kobiet. Z całej plejady letniczek, przestawiając je przez

sito nawet mało wybrednego gustu, zaledwie kilka daloby się wybrać ładnych i ponętnych, a i to nie z pośród Niemek. Niemki są ciężkie i niezgrabne, ale mają jedną zaletę: nie malują się.

Koło godz. 9-tej wszystkie światła gasną i ukazują się fajerwerki. Są one naprawdę „gwóźdzem“ święta. Wystrzelane w miarowych odstępach, drapia się ogoniastą smugą pod czarne sklepienie, przesywają je gdzieś wysoko, aby spadać potem powoli, rozblyskując do kilka razy gwiazdami oraz innych barw i niecąc coraz nowe snopy światła oślepiającego. Tutaj „wysadzili się“ Niemcy naprawdę wysoko. Zapewne obok pięknych wrażeń, które mieli zamiar rakietałami wywołać, chcieli pokazać także wysoki rozwój pyrotechniki, co im się udało w zupełności. Biłem kilkakrotnie z zapalem brawo.

Wracamy do domu o godz. 11-tej. Miasto całe oświetlone, lokale wszystkie otwarte. Ruch na ulicach, jak w dzień. O tej godzinie Lwowianie już śpią, a kto nie śpi i wraca późno do domu, zasługuje na miłośne drania i nocnego ptaszka. Pod tym względem wolę Sopoty, niż Lwów...

Jakby dla rywalizacji w dwa dni później Polskiej Białej Krzyż urządza w Gdyni „Wianki na morzu“. Zaczynają się późno, bo o 9-tej wieczorem. Pogoda śliczna. Aby lepiej widzieć zajmujemy stolik na tarasie „Morskiego Oka“ ostatni, jaki jest wolny na godzinę przed „wiankami“. Jazz gra tanga i foxtrotty, w rytm których posuwają się bądź kołysząc bądź zdecydowanie liczne pary. Niedaleko morze — spokojnie.

ne, jasne. Srebrza się na niem krażownikami pancernymi i czernieją okręty pasażerskie. Ukwiecone, barwne. Powoli zapalają się światła na moło, na wybrzeżu całym. Na potrzebne hasło wystrzału armatniego wystrzelają w górę reflektory. Zewsząd. Z okrętów. Z brzegu. Jak macki świetliste szukają przedmiotu, na którym spocząłby mogły, wybielając go aż do jaskrawości. Krzyżują się i rozchodzą. Zbiegają się w jednym punkcie wysoko nad naszymi głowami, że zda się, siedzimy w jakimś balonie powietrznym, uwiazanym na tych świetlnych sznurach.

Kamienna Góra cała w aureoli tych reflektorów. Z krzyżem zlocacym się pośrodku syczytu.

Morze jest już ciemne. Plasają po niem kutry rybackie, oświetlane kolorowo, i podskakują zgrabne żagłówki.

Plasają jeszcze ciagle nieznużone parki przy dźwiękach smutnego jazzu.

I rakiety wreszcie. Nie dorównują one sopockim. Uboższe, skromniejsze. Ciche lampeczki kolorowe. Nie grzmiały tak potężnie, huczaco, jak tamte, kichają tylko w powietrzu. Ale wszystko to swojskie, niekrzykliwe, sympatyczne.

Razito tylko podczas festynu wojsko z karabinami, użyte do polnowania sznurów ogrodzeniowych.

Z miłszem o wiele wrażeniem wracałem z Gdyni, niż z Sopot. Sopoty są, jak armata ciężkiego kalibru, od której huku głowa boli. Gdynia jest lekka i biała jak anioł, który umie kłaść swe miękkie dłonie na głowę każdego przybysza — kochanka tak miłośnie, że nie potrafi już o niej zapomnieć.

Wiadomości bieżące

25

lipca
1933

Wtorek

Jakóba apostoła

Jutro: Anny

Wschód słońca 3:45

Zachód słońca 19:39

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu feryj.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 25 bm. godz. 8 „Moritum”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Demon śmierci”.

APOLLO: „Wieżnia z Kafkiny”.

ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.

CASINO: „Pożegnanie z grzechem” z Joan Crawford.

CHIMERA: „Blaski i cienie miłości”.

GRAZYNA: „Frankenstein” oraz rewia „Pożycz złotego”.

KOPERNIK: „W tajnej służbie” komedia i tygodnik.

MARYSIENKA: „W tajnej służbie” komedia i tygodnik.

MIRAZ: „Madame Szatan”.

MUZA: „Maski doktora Fumanczu”.

PALACE: „Prawo do grzechu”.

PIAN: „Mąż z urojenia” i „Zwycięstwo”.

PASAZ: „Maski Dra Fu-Manchu”.

RAJ: „Kapitan Lash” i „Przygody sobowótora”.

STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

SWIT: „Czar jego oczu” i „Miłostki Księcia Pana”.

UCIECHA: „Głos pustyni” oraz rewia.

— Gościna Krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego we Lwowie. W sobotę 29 lipca b. r. Krakowski Teatr Miejski im. J. Słowackiego rozpoczyna we Lwowie na scenie Teatru Wielkiego cykl gościnnych występów. Inaugurację gościnnych występów otworzy znakomita komedia Stefana Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka” w opracowaniu scenicznym dyrektora Juliusza Osterwy, jednocześnie odtwórcy mistrzowskiej kreacji prof. Przemysławskiego. Popisową rolę Smugonia wykona znakomity artysta i reżyser krakowskiej sceny Józef Karbowski. Dalsza obsada łączy w reku najwybitniejszych sił krakowskiego teatru.

Następem przedstawieniem sceny krakowskiej będzie znakomita komedia współczesna Marii Jasmorzewskiej (Pawlikowskiej) p. t. „Egipska pszenica” w opracowaniu scenicznym Józefa Karbowskiego, jednocześnie wykonawcy głównej roli męskiej; w komedii tej zaprezentuje się również lwowskiej publiczności świetna artystka krakowskiej sceny Zofia Jaroszewska w głównej roli kobiecej. Dalsza obsada złożona jest z najwybitniejszych sił krakowskiego teatru.

Sprzedaż biletów rozpoczęła się w kasie Teatru Miejskiego i w kasie biura ABO we wtorek 26 b. m.

— Prokurator Sądu Apelacyjnego we Lwowie — powrócił z urlopu. Prokurator Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Dębicki powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— Urlop wypoczynkowy dyrektora Lasów Państwowych we Lwowie. Dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie inż. p. Konrad Szubert, rozpoczęła z dniem 25 lipca urlop wypoczynkowy, poruczaając kierownictwo Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie p. inż. Janowi Dumin-Markiewiczowi, wicedyrektorowi Lasów Państw.

— Kurs szybownictwa w Kowalówce pod Buczaczem. W lipcu rozpoczął się kurs szybownictwa w Kowalówce w pow. buczackim pod kierownictwem kapitana-pilota p. Stanisława Bogusza, właściciela majątku Kowalówka. Uczniów, którzy korzystają z kursu, jest siedmiu na I kursie. Szybowców jest dwa, jeden „C. W. J.” szkolny, drugi „Czajka”. Loty szybowców odbywają się codziennie.

— Odznaczenie Tarnopolanki. Komisja propagandy teatru i sztuki w Warszawie wyróżniła sztukę tarnopolanki współpracowniczką „Głosu Polskiego”

Kiedy mogą być rozwiązane rady miejskie i magistraty?

Postanowienia nowej ustawy samorządowej.

Donosiliśmy już, że w okresie przejściowym podlegają członkowie rad miejskich i magistratów określonym w nowej ustawie przepisom dyscyplinarnym. Wynika z tego — jak się dowiaduje Agencja „Wschód”, że mimo przedłużenia kadencji dotychczasowych organów ustrojowych samorządu na naszym terenie, organa te mogą bądź wskutek przyczyn naturalnych, bądź innych, np. z tytułu nadzoru być rozwiązane lub wskutek zdekompaktowania niezdolne do pracy.

Oczywiście nie można w okresie przejściowym dokonywać wyborów czy to całkowitych, czy uzupełniających do rady i magistratu, gdyż odnośne przepisy dawnych ustaw gminnych wygasają, a nowe jeszcze dla braku regulaminów wyborczych nie wejdą w życie. Co najwyżej będzie można powoływać do urzędowania już wybranych zastępców radnych z tem, że kompetencja ta przechodzi z rady miejskiej na przełożonego gminy.

Zdekompaktowanie, a co zatem idzie, rozwiązanie rady miejskiej, powoduje,

aż do ukonstytuowania się nowej rady po wyborach, ograniczone rady magistratu. Zdekompaktowanie, a w konsekwencji rozwiązanie magistratu, lub wygaśnięcie mandatów przełożonego gminy i jego zastępców, powoduje na naszym terenie wobec nieistnienia narażone zawodowych członków zarządów miejskich, ustanowienie tymczasowego zarządu względnie tymczasowego przełożonego gminy, również nieco ograniczonego w prawach w stosunku do normalnego magistratu, a współdziałającego na ogólnych warunkach z radą miejską. Rozwiązanie magistratu powoduje automatycznie wobec nowej ustawy utratę przez członków tego magistratu mandatów członków rady miejskiej, gdyż z chwilą wejścia w życie nowej ustawy, traca oni mandaty radnych, pozostając jednak w dalszym ciągu członkami rady.

Zdekompaktowanie lub rozwiązanie obu organów gminnych, t. p. stanowiącego i zarządzającego, pociągnie za sobą zarząd tymczasowy zarządu z radą przybyczną.

Sukces Heliasza w Sztokholmie



Najlepszy nasz miotacz Heliasz zdobył na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie pierwsze miejsce w pchnięciu kula z wynikiem 15 m 25 cm. Na zdjęciu naszym widzimy Heliasza rzucającego kulę.

Zgłoszenia na Politechnikę lwowską

WSKAZÓWKI DLA KANDYDATÓW NA I-y ROK STUDIÓW W ROKU AKAD. 1933/34.

Kandydaci winni, po uprzednim podaniu się badaniu lekarskiemu, przedłożyć osobiste podanie o przyjęcie w dniach:

a) na Wydziale Inżynierii lądowej i wodnej 19 i 20 września b. r.; b) na Wydziale Architektury 22 i 23 września; c) na Wydziale Mechan. 21 i 22 września; na Wydziale Chemicznym 22 i 23 września; e) na Wydziale Rolniczo-lasowym 25 i 26 września; f) na Wydziale Ogólnym 29 i 30 września b. r.

Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

Badanie lekarskie: Kandydaci winni podać się badaniu lekarskiemu w następujących dniach:

a) na Wydziale Inżynierii lądowej i wodnej 18 września b. r.; b) na Wydziale Architektury i Mechaniki 19 i 20 września; c) na Wydziale Chemicznym 21 września; d) na Wydziale Rolniczo-lasowym i Ogólnym 22 września b. r.

Badanie lekarskie kandydatek odbędzie się tylko dnia 18 września b. r.

Egzamin kwalifikacyjny: Kandydaci mają odbyć egzamin kwalifikacyjny z następujących przedmiotów:

a) matematyki i szkicowania na Wydziale Inżynierii lądowej i wodnej; b) rysunków i ogólnych wiadomości z historii kultury i sztuki na Wydziale Architektury; c) matematyki, fizyki, geometrii wykreślnej i szkicowania odrębnego części maszynowych na Wydziale Mechanicznym; d) fizyki, chemii i szkicowania na Wydziale Chemicznym; e) nauk przyrodniczych na Wydziale Rolniczo-lasowym; f) matematyki i geometrii wykreślnej na Grupie matematycznej Wydziału Ogólnego; g) fizyki jako przedmiotu głównego i matematyki na Grupie fizyki i chemii Wydziału Ogólnego; h) szkicowania na Grupie rysunkowej Wydziału Ogólnego.

Ostra kontrola meldunków we Lwowie

Agencja Wschód dowiaduje się, że Starostwo grodzkie wydało polecenie przeprowadzenia kontroli meldunków we Lwowie. Stwierdzono w ostatnich czasach, że w wielu wypadkach nie są przestrzegane przepisy meldunkowe zarówno ze strony obowiązanych do meldowania się, jak też ze strony osób prowadzących meldunki.

Ścisłe przestrzeganie przepisów meldunkowych ważne również jest w okresie ćwiczeń wojskowych, brak zaś zameldowań i adresów, powoduje zwłokę w doręczeniu wezwań na ćwiczenia. Nieprzestrzegający przepisów będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej. — (Wschód).

Pośmiertne odznaczenia trzech gajowych państwowych.

Agencja Wschód dowiaduje się, że p. Prezes Rady Ministrów postanowieniem z dnia 10 lipca br. nadał Bronzowy Krzyż Zasługi trzem poległym gajowym lasów państwowych: 1) śp. Jerzemu Salakowi, gajowemu Nadleśnictwa Państwowego Kruhelnica (dawniej Nahajowice — pow. Drohobycz), poległemu w dniu 14 września 1932 r.; 2) śp. Krystianowi Sterzłowi, gajowemu Nadleśnictwa Państwowego Rafajłowa (pow. Nadwórna), poległemu w dniu 25 listopada 1932 r.; 3) śp. Bazylemu Oleksyszynowi, gajowemu Nad-

leśnictwa Państwowego Peczeniżyn (pow. Kołomyja), poległemu w dniu 11 grudnia 1932 r., którzy w obronie mienia Skarbu Państwa stracili życie na swych posterunkach służbowych.

Pogrzeby wspomnianych gajowych odbyły się na koszt Skarbu Państwa przy łącznym udziale miejscowej ludności i okolicznych funkcjonariuszów państwowych. Pozostałe rodziny gajowych otrzymały pełne zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, na wniosek Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie. — (Wschód).

W sprawie zasiłków dla bezrobotnych robotników.

W dniu 26 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem wiceministra skarbu p. Kazimierza Rożnowskiego posiedzenie komisji budżetowej Funduszu Bezrobocia, działającej w okresie letnim na prawach zarządu głównego F. B.

Na posiedzeniu tem przyjęty zostanie preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na sierpień, w szczególności zaś ustalona zostanie wysokość kwoty, przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych robotników.

Dom Polski w Martynowie Nowym.

Dnia 18 lipca odbyło się w Martynowie Nowym pow. Rohatyn poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Polski. Po Mszy św., odprawionej w miejscowym kościele, nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego przez ks. kanonika L. Żytkiewicza. Wygłoszono szereg przemówień, kończąc je trzykrotnym okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Polski, poczem zebrani odpiewali Rotę. Na uroczystości obecni byli p. starosta dr. Janek, poseł Liemberger, grono nauczycielskie, zarządcy dóbr ziemskich i przedstawiciele ludności miejscowej. L. S.

dział spowodowany długotrwałymi deszczami. Tegoroczny urodzaj na ziemi piaszczystej osiągnął w tym roku najwyższy poziom nienotowany od szeregu lat.

— Uzupełniające przesłuchania w sprawie zabójstwa studenta ś. p. Grodkowskiego. W związku z nowym materiałem procesowym, jaki wyłonił się podczas rozprawy o zabójstwo ś. p. Grodkowskiego, Trybunał zwrócił się o przeprowadzenie dodatkowych przesłuchań. Przesłuchania te prowadzi sędzia delegowany p. Witoszyński.

— Wypadek na treningu. Na torze kolarskim R. K. S. na Bogdanówce 25-letni Zygmunt Tyłcha wjechał na parkan, doznając szeregu ciężkich obrażeń i zerwania prawej małżowiny usznej.

— Okna spadają na głowy. Na ulicy Furmańskiej 42-letniemu Salomonowi Reiterowi spadło okno z I piętra na głowę, raniąc go odłamkami szkła.

— Z II piętra na bruk wypadła wczoraj 4-letnia dziewczynka Zofia Chary, odnosząc szereg obrażeń.

— Niezwykły urodzaj w Małopolsce na ziemiach piaszczystych. Na ziemiach piaszczystych w Małopolsce stwierdzono w tym roku wielki uro-

p. Marii Szolajskiej p. t. „Dorożka Nr. 26”, przyczem zakwalifikowała tę sztukę do odegrania na scenie w jednym z teatrów stołecznych.

Przed zlotem harcerstwa w Gödöllö. Zgon najbogatszego Anglika.

PRZEDJAMBOROWY OBÓZ HAR-CERZY W NOWYM SACZU.

Przygotowania harcerstwa polskiego do wjazdu na Węgry dobiegają końca. W dniach od 27 do 30 lipca br. odbędzie się w Nowym Saczu koncentracja i obóz „próbny” harcerzy wyjeżdżających na międzynarodowy zlot skautów na Węgry.

W ostatnim dniu obozu przygotowawczego, w niedzielę 30. lipca odbędzie się w Nowym Saczu wielka uroczystość harcerska poprzedzona Mszą św. polowa na rynku. Po nabożeństwie defilada całej wyprawy harcerskiej przed władzami harcerskimi, przedstawicielami władz rządowych i samorządowych. Popołudniu 30 b. m. wjazd naszej reprezentacji na Węgry 3 specjalnymi pociągami przez Muszynę — Leluchów — Orłów wprost do Gödöllö.

Na niedzielę 30 bm. przewidziany jest ogromny zjazd wycieczek rodziców i sympatyków harcerstwa na uroczystość.

MISTRZ SZYBOWNICTWA POLSKIEGO JEDZIE NA JAMBOREE.

Dowiadujemy się, że p. Młynarski pilot instruktor Aeroklubu lwowskiego, który onegdaj ustanowił światowy rekord długości lotu szybowcowego nad terenem płaskim, jest harcerzem i wobec odwołania przez Niemców zawodów szybowcowych w Rhön, na które był zgłoszony jako reprezentant Polski, weźmie udział w wyprawie szybowcowej harcerzy polskich na Jamboree.

Z wyprawą polską wyjedzie prawdopodobnie także i p. inż. Grzeszczyk, ojciec naszego szybownictwa.

HARCERZE Z NOWEGO SACZA REPREZENTUJĄ GÓRALI NA JAMBOREE.

Grupa 20 harcerzy z Nowego Sacza pod kierownictwem działacza harcerskiego p. dr. Dudzińskiego będzie reprezentowała na Jamboree Podhalę. Harcerze prócz strojów harcerskich, zabierają komplety oryginalnych strojów góralskich. Prócz tego 5 harcerów z Nowego Sacza w grupie żeńskiej zabiera stroje góralek i będzie w pokazach regionalnych na Jamboree występowała jako całość razem z harcerzami góralami.

Dopiero po śmierci sir Johna Ellermana dowiedzieli się jego rodacy, że był to najbogatszy obywatel Wielkiej Brytanii. Posiadał on kilkanaście kompanij okrętowych angielskich oraz szereg przedsiębiorstw handlowych i gruntów. Poza City londyńska mało kto znał go bliżej, bo nie udzielał się prawie zupełnie. Pozostawił olbrzymi majątek, oceniony na 30 milionów funtów szterlingów, czyli blisko miliard złotych.

Pomimo kolosalnej fortuny prowadził Ellerman prawdziwie ascetyczny tryb życia, używając drobna zaledwie część swoich dochodów i oddając się do końca wyłożonej pracy. Wszystko prawie odkładał dla syna i córki. Zaczął z niczego. Zdobył majątek ma do zawdzięczenia wyłącznie tylko sobie samemu i pod tym względem godzien jest stać obok najslawniejszych amerykańskich „selfmade-menów”. Jak oni, ucieleśniał ducha zdobywcę, który dawniej ożywił wielkich konkwistadorów i odkryw-

ców, a w naszych czasach znalazł sobie pole działania, bardziej prozaiczne. John Ellerman miał 20 lat, gdy z rodzinnego miasteczka Hull przybył do Londynu, aby tu szukać zajęcia. Zaczął jako kancelista u pewnego buchaltera londyńskiego. Niedługo potem zaproponował spółkę swemu szefowi. Ten jednak odrzucił ofertę; uważał zdolności swego urzędnika za dość mierne. Wówczas młody Ellerman założył własne przedsiębiorstwo i, mając 24 lata, już potrafił zarabiać kilka tysięcy funtów szterlingów rocznie.

W trzy lata później, w r. 1889, zebrałszy trochę kapitału, zakłada Ellerman spółkę i zakupuje przedsiębiorstwo nawigacyjne „Leyland-Line”. Było to z jego strony wielkie ryzyko, bo w tym czasie w sprawach okrętowych i nawigacyjnych nie posiadał żadnej kompetencji. Mimo to dzięki zmysłowi do interesów i nadzwyczajnej przedsiębiorczości, zakład jego rozwinął się świetnie. Ze sprzedaży jego w r. 1901 amerykańskiej grupie Morgana, Ellerman uzyskał milion funtów szterlingów.

Nie porzucając już tego terenu, na którym mu się tak powiodło, nabywa w dalszym ciągu inne linie nawigacyjne, jak City-Line, Hull-Line, Bucknall-Line i zakłada Ellerman-Line, której dał swoje nazwisko. W czasie wojny boerskiej flotę swoją oddał do dyspozycji rządu na transport wojska, w nagrodę czego król Edward VII mianował go baronetem.

Od czasu wojny światowej kontrolował Ellerman sam jeden ósmą część ogólnego tonażu angielskiej floty handlowej, dysponując 200 okrętami o łącznym tonażu 1,400,000 ton. Niezależnie od interesów nawigacyjnych prowadził szereg przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych i był jednym z największych właścicieli nieruchomości w Londynie. Niedawno jeszcze sprzedał blok 1.150 domów.

Tom Bandrowskiego po francusku.

Nakładem Edition de Portique w Paryżu, ukazał się przekład tomu nowel Kadena - Bandrowskiego p. t.: „L'Alliance des Coeurs” w tłumaczeniu p. Hanny Boscianello. Przekład poprzedzony jest dłuższym studium Andre Therive'a o twórczości Bandrowskiego.

Nowy film „Dzieje grzechu”.

Film „Dzieje grzechu” zrealizowany przez reżysera Henryka Szaro, będzie jedyną w swoim rodzaju rewją elity aktorstwa polskiego. Zgromadzone bowiem najświetniejsze nazwiska i najwybitniejsze talenty.

W roli Ewy Pobratyńskiej wystąpije jedna z najbardziej utalentowanych aktorek młodszej pokolenia, obdarzona subtelną, ekspresyjną urodą Karolina Lubieńska. Jako matka — znakomita artystka dramatyczna Maria Dulęba.

W obsadzie męskiej również same asy: Bogusław Samborski — Pochroń, Kaz. Junosza Stępowski — Plaza Sławski, Józef Węgrzyn — Paser, Jan Kurnakowicz — Horst, Stanisław Stanisławski — Ksiądz, dalej Jerzy Leszczyński, Aleksander Zelwerowicz, Ludwik Fritsche, Stefan Hnydziński. Postać Łukasza kreuje świetnie odkryty talent ekranu polskiego — znany artysta „Ateneum” Dobiesław Damiński, a w roli Szozerbica ukaże się dystyngowany i piękny ulubieniec publiczności Aleksander Zabożyński.

Nietylko role główne, ale i epizody obsadzone przez wysokowartościowe sily. Wystarczy wymienić najmłodszą rewalację teatru polskiego Jadzie Andrzejską, Helenę Buczyńską, Ewę Kuniną, Stanisławę Mazarekówną, Kazimierza Juszczyńskiego, Józefa Kondratę, Bogusława Chmurnego.

Nowe wykopaliska w Persepolis.

„Die Umschau” donosi o nowych wykopaliskach w Persepolis, dokonanych przez ekspedycję orientalistyczną uniwersytetu chicagowskiego, pracującą pod kierownictwem prof. Ernesta Herzfelda.

Ekspedycja natrafiła pod 7-metrową warstwą rumowisk na pokład węgla drzewnego. Bliższe badania wykazały, że węgiel ten pochodził z drzewa cedrowego, którym były pokryte dachy pałaców Dariusza, Kserksesa i Artakserksesa. Jak wiadomo pałace te padły ofiarą pożaru w czasach Aleksandra Wielkiego. Wykopano szereg bardzo interesujących i wartościowych dzieł sztuki. Hala audiencyjna (apadana) spoczywała na tarasie, wysoko-

ści 3 metrów, do którego wiodły monumentalne schody o ścianach zdobionych płaskorzeźbami. Przy pomocy specjalnych dźwigów zdolano podnieść zwalone wielkie bloki murów i zrekonstruować część fryzów z tysięcy odlamków emaliowanych cegieł. Figury przedstawiają wysłańców 28 narodów, przynoszących dary królowi perskiemu. Z boku stoi gwardia pałacowa. Dwaj żołnierze prowadzą rydwan wojenny zaprzężony w konie. Według Herodota były to wozy wojenne Ahumarzy i króla, z których każdy zaprzężony był w 8 siwych ogierów ze słynnej wówczas hodowli Nisaja w Medji (w pobliżu dzisiejszego Kirmanshah).

Wielki proces o szpiegostwo w Pradze

Praga, w lipcu 1933.

Przed paru dniami rozpoczął się w praskim sądzie karnym wielki proces 14 komunistów, którym akt oskarżenia zarzuca szpiegostwo na gruncie czechosłowackich fabryk broni. Jest to epilog awanturkowej historii, jaka rozegrała się przed rokiem, dnia 7 maja, kiedy czechosłowackie władze policyjne wykryły wielką komunistyczną organizację szpiegową, będącą w kontakcie z komunistyczną centralą szpiegową w Berlinie, której zadaniem było uprawiać szpiegostwo w czechosłowackich fabrykach broni i amunicji.

Głównym oskarżonym jest niejaki Rudolf Richter, 28-letni kupiec z Frankfurta nad Menem, podczas aresztowania którego, władze czechosłowackie natrafiły na ślady roboty szpiegowskiej. W wykryciu sieci szpiegowskiej pomógł policji zwyciężajny przypadek. Podczas rewizji celną na czechosłowacko-niemieckim pograniczu w Deczynie znaleziono w przedziale wagonu sypialnego paszport, opiewający na nazwisko Vogelsingera. Podróżny, który spał w tym przedziale miał jeszcze inny paszport na nazwisko Jana Netlby. Czechosłowackie władze śledcze jednak stwierdziły, że prawdziwy Vogelsinger znajduje się w Berlinie i jest znanym berlińskim komunistą. W osobie rzekomego Vogelsingera stwierdzono później Rudolfa Richtera, który w r. 1927 w Libercu skazany został na półtora roku więzienia za zbrodnię z ustawy o ochronie republiki i zbiegi do Rosji sowieckiej.

Do sądu praskiego rozpatrywano już cały szereg spraw podobnego rodzaju a podczas procesów dużo mówiono o berlińskiej centrali szpiegowskiej. Kierownikiem centrali był niemiecki komunist, w kółkach fachowych dobrze znany szpieg, nazwiskiem Fritz

Schulz, który rozsyłał instrukcje komunistom czechosłowackim.

Przed zagajeniem obecnego procesu poczyniono w gniachu sądu nadzwyczajne zarządzenia i zasilono asystencję policyjną. Oskarżonych broni sześciu adwokatów. Oskarżenie wnosi prokurator dr. Czaślawski, który już niejednokrotnie wnosił oskarżenie o szpiegostwo.

Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych, bowiem przedmiotem rozprawy są rzeczy, mające charakter tajemnicy wojskowej lub państwowej. Jedynie wyrok opublikowany będzie przy otwartych drzwiach.

Festyn strzelecki w Sielcu — Bieńkowie.

Dnia 16 lipca odbył się w Sielcu-Bieńkowie na tartaku firmy „Oikos” festyn połączony z zabawą taneczną, urządzony staraniem tutejszego Oddziału Związku Strzeleckiego przy wybitnej pomocy materialnej i technicznej Zarządu tartaku firmy „Oikos”. Festyn ścigał kilkuset uczestników z okolicznych miasteczek i wsi bez różnicy wyznania i narodowości, a bardzo dodatnim objawem był fakt, że wielu okolicznych włościan — Ukraińców brało żywy udział we wspólnej zabawie.

Zabawa odbyła się na pięknie polanie leśnej, bogato przyozdobionej i oświetlonej specjalnie na ten dzień zainstalowaną elektrycznością.

Udział w festynie wzięli przedstawiciele władz rządowych i samorządowych z starostwa Kułpińskiego na czele.

Dochód z kwocie około 500 zł., przeznaczony został na cele kulturalno-oświatowe miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego.

Zarząd Z. S., Oddział Sielec - Bieńków „Oikos”, składa najsławniejsze podziękowanie Centralnej Dyrekcji S. A. „Oikos” oraz kierownikowi tartaku p. Reiserowi i całemu Komitetowi, a w szczególności pp. Piotrowskiemu, Handemu, Scheerowi, Lichowskemu i Reiserowi, za poparcie i pomoc.

Konkurs na utwór teatralny.

Dyrekcja Teatru Słowiańskiego, niedawno powstałego w Warszawie ogłasza konkurs na utwór teatralny na następujących warunkach:

a) W utworze tym winien być przedstawiony fragment historyczny z obrotu kilku narodów słowiańskich przed najazdem wrogów lub niewolą (nie-słowian);

b) utwór powinien sugerować ideę złączenia się pobratymczych narodów słowiańskich przy zachowaniu ich autonomii politycznej.

Utwór ten winien być napisany przez Słowianina (narodowość obojętna).

Do jury zaproszonych zostali szereg wybitnych znawców literatury i sztuki słowiańskiej.

Szczegółowe warunki konkursu otrzymać można w Sekretariacie Teatru Słowiańskiego, Warszawa, ul. Traugutta 3.

Napad morderczy.

Wczorajszej nocy znany złodziej Kazimierz Makar false Weber ze Złotowa napadł na wychodzących z szynku Grünfelda przy ul. Żółkiewskiej 99, robotników Czoppa, Dziure, Jasińskiego i Jakobrze.

34-letni Michał Jakobrze, robotnik garbarni, został przebity nowym właskim piątkiem w klatkę piersiową z twu i do kilku minut zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia. Policja aresztowała napaśników; dochodzenia trwają.

Samobójstwa.

Antoni Czapka, 42-letni cukiernik po pełnił wczoraj samobójstwo w swym mieszkaniu przy ul. Zadwórzeńskiej 58 przez zatrucie się gazem świetlnym pod nieobecność swej żony.

Teofila Giżowska, 23-letnia żona robotnika z Kłenarowa napila się wczoraj jodiny w zamiarze samobójczym. Przewieziono ją do szpitala.

Anna Szpolak, zam. przy ul. Wolności 9 zatrula się wczoraj spirytusem skażonym. Szpolak znajduje się w szpitalu.

Szeregowiec 58 p. p. ze Złoczowa Jan Kocur wypił wczoraj w parku Kilińskiego w zamiarze samobójczym większą ilość spirytusu denaturowanego. Kocur przewieziono do szpitala wojskowego.

Przystań wygnanych pisarzy

Jeszcze niedawno szczyty się Niemcy posiadaniem pisarzy tej miary co bracia Mann, Zweig czy Feuchtwanger. Dziś w hitlerowskich Niemczech niema miejsca dla autorów tej miary. Spalono ich dzieła, a nazwiska ich są na indeksie. Zabrano im majątki i kto wie, czy literaci niemieccy nie powiększyliby liczby więźniów, zamkniętych w obozach koncentracyjnych, gdyby za-wczasu nie opuścili Niemiec.

Schronieniem sław literatury niemieckiej stała się uroczą, pełną słońca miejscowość na Riwierze francuskiej — Bandol. Tam przybyli z Niemiec Heinrich Mann i Zweig; tam przeniósł się z Włoch Tomasz Mann, tam wreszcie osiedlił się Feuchtwanger po powrocie z Ameryki.

Heinrich Mann utracił całą swą fortunę. Wszystko, co miał, skonfiskowali mu hitlerowcy. Wielki pisarz, były prezes Akademii poetyckiej w Berlinie, wiedzie tryb życia uboższego studenta. W jego skromnym domku odwiedził go niedawno korespondent paryskiego „Intransigeant”.

Mann sprząta sam swój mansardowy pokój, sam chodzi po zakupy na targ, sam wreszcie gotuje. A przytem pracuje wytrwale. Narazie zmuszony warunkami materialnymi Heinrich Mann przerzucił się do dziennikarstwa, zaniebując narazie swą pracę powieściopisarską. Artykuły jego ukazują się w periodykach francuskich.

Bracia Heinrich i Tomasz Mann nie są Żydami. Pochodzą z patrycjuszowskiej rodziny z Lubeki i w żyłach ich płynie krew czysto aryjska. Nie padli więc ofiarą walki o „czystość rasy”. Heinrichowi Mannowi zarzucano, iż sprzyjał komunistom. Dlatego też wykreślony został z listy członków Akademii poetyckiej, dlatego też wszystkimi możliwymi szykanami zmuszono go do opuszczenia Niemiec.

Za to najcięższym zarzutem, jaki postawiono Feuchtwangerowi było to, iż jest Żydem. W styczniu bieżącego roku, a więc jeszcze przed dojściem do władzy Hitlera, autor „Żyda Süssa” wyjechał do Ameryki, gdzie miał wygłosić szereg odczytów. Wyjazd ten przerwał pracę Feuchtwangera nad „Wojną żydowską”, dziełem, zakrojonym na wielką miarę, którego dwa tomy już się ukazały. Tom III., do którego wszystkie materiały były już gotowe, miał wyjść w druku po powrocie autora z Ameryki.

Feuchtwanger nie wrócił już do Niemiec. Wszystkie notatki, papiery i materiały Feuchtwangera, tak, jak i jego książki spłonęły na stosie. Feuchtwanger znajduje się jednak bez porównania w lepszej sytuacji od Heinricha Manna. Z Ameryki przywiózł pokaźną sumę dolarów, która zapewnia mu dostatekni byt i dobre warunki pracy.

Autor „Żyda Süssa” opowiadał wystannikowi „Intransigeant’u”, że nie tylko jego wyznanie uniemożliwia mu powrót do Niemiec. Podczas swego pobytu w Ameryce popełnił on nieostrożność wypowiedzenia przed dziennikarzami amerykańskimi kilku uszczypliwych uwag o wojnie, jaką Hitler toczył z gramatyką niemiecką, w książce „Mein Kampf”. To wystarczyło, aby Feuchtwanger raz na zawsze wyklęty został przez proroka trzeciej Rzeszy i jego wyznawców. Bezpieczniej dlań

było zostawić hitlerowcom wspaniałą willę w Grunewaldzie i trzy piękne li-muzyny. Na skonfiskowanym przez hitlerowców koncie bankowym Feuchtwangera znajdowało się... milion złotych.

Feuchtwanger jest jednak dobrej myśli i pisze obecnie trzeci tom „Wojny żydowskiej”. Wyszedł bowiem obron-na ręką w porównaniu ze swymi kolegami.

Tomasz Mann narazie nie pracuje nad żadnym nowym dziełem. Nie pozwala mu na to zły stan zdrowia. Pobyt w Bandol traktuje raczej jako odpoczynek, a nie jako wygnanie. Lecz i on nie myśli narazie o powrocie do Niemiec. W trzeciej Rzeszy niema miejsca dla ludzi, którzy swego geniuszu nie chcieli obpatrzyć znakiem swastyki.

Zabytki budowlane w Ostrogu nad Horyniem.



Stara siedziba ks. Ostrogskich Ostrog nad Horyniem posiada szereg cennych zabytków budowlanych. — Na zdjęciu widzimy zamek ks. Ostrogskich z cennym muzeum. W środku widać prawosławny sobór.

Program radiowy.

Wtorek, 25 lipca.

Lwów (381) Godz. 7: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7.55—11.57: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hemal z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. 12.25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.33: Komunikat meteor. 12.35: D. c. koncertu. 12.55: Dziennik południowy. 13—13.55: Przerwa. 14.55: Muzyka z płyt. 15.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15.10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15.15: Muzyka z płyt. 15.25: Komunikat gospodarczy. 15.35: Lwowska Giełda Zbożowa i Płat. 15.45: Lwowska Chwilka Lotnicza i Przedwznowa. 15.50: Muzyka z płyt. 15.55: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego. 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllia. 17: Trans. z Warszawy. „Młodzi Polacy zagranicą”, wygl. p. Tomasz Piskorski. 17.15: Muzyka z płyt. 17.55: Recital fortepianowy Artura Selcera. 18.15: Trans. z Warszawy. „Polska marynarka handlowa”, wygl. p. W. Jastrzębowski. 18.35: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Umberto Macnez (tenor), przy fortepianie Ludwik Urstein. 19.05: Skrzynka programowa w opr. p. Bohdana Sadowskiego. 19.20: Rozmaitości. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 19.55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Stanisława Korwin — Szymanowska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). 20.50: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. 21.10: Koncert orkiestry P. R. 22: Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa”. 22.25: Wiadomości sportowe. 22.35: Komunikaty. 22.40—23: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Środa, 26 lipca

Lwów. (381) Godz. 7—7.55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7.55—11.57: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astron. w Warszawie, hemal z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05: Muzyka z płyt gramof. 12.25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.33: Komunikat meteorologiczny. 12.35: D. c. muzyki z płyt. 12.55: Dziennik południowy. 13—14.55: Przerwa. 14.55: Muzyka z płyt gramof. 15.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15.10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich.

Wieża Eifla przez długi czas wywoływała ogólne zainteresowanie, była podziwiana i krytykowana. Czas mijał, oko i umysł oswoiły się z tem dziełem, które zrosło się do takiego stopnia z Paryżem, że żaden z mieszkańców miasta nie może sobie wyobrazić Paryża bez wieży Eifla. Nasunęła ona obecnie architektom francuskim myśl wzniesienia jeszcze jednej wieży, znacznie wyższej, która byłaby ozdobą wystawy projektowanej na r. 1937.

Architekt M. Hugues i M. Freyssinet, znany konstruktor paryskich hangarów lotniczych, opracowali projekt budowl, zakrojonej na tak wielką skalę, że niezawodnie wzbudzi ona zainteresowanie inżynierów. Budowa tego kolosu, który ma mieć około 800 m. wysokości (wieża Eifla ma 300 m.), trwać

będzie 2—3 lata, zaś koszt budowy wyniesie blisko 50 milionów franków. Jako materiału do budowy „latarni światła, jak przewalają ją projektodawcy, użyją architektki betonu. Umieszczona na szerokiej podstawie, zwać się będzie wieża stopniowo ku górze.

Najbardziej interesująca część stanowi pomysł dostania się na wieżę za pomocą auta. Średnica podstawy wynosić będzie 100—150 m., szczytu zaś 40 m. Wieża zostanie otoczona od podstawy do szczytu rampa ogólnej długości 4—5 klm., przeznaczona dla pieszych i aut. Podczas wjazdu na szczyt doznamy prawdziwej emocji górskiej turystyki samochodowej. Auto przewiezie nas na platformę, ułożoną na wysokości 500 m., stamtąd zaś na szczyt. Wieża posiadać będzie garaż na 500 aut, olbrzymią restaurację na 2000 miejsc, sale na widowiska, dancingi i t. p. Poza tem na szczycie zbudowana będzie stacja doświadczalna służąca do badania powietrza.

Gdzie stanie „Latarnia światła”? Sprawa ta wzbudza duże zainteresowanie w Paryżu i na ten temat kursują najrozmaitsze pogłoski. M. T.

Zjazd pszczelarzy w Wilnie.

Towarzystwo Pszczelnicze Ziemi Wileńskiej, korzystając z tego, iż liczne stowarzyszenia pszczelarzy jak i poszczególni właściciele pasiek województw północno-wschodnich biorą udział w III-cich Targach Północnych i Wystawie Lniarskiej, które odbędą się w dniach 26 sierpnia do 10 września t. bież. w Wilnie, organizuje w dniach 5 i 6 września regionalny dwudniowy zjazd pszczelarzy województw północno-wschodnich, na który też będą zaproszeni nasi wybitni pszczelarze z innych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej.

Niniejszą odezwą Towarzystwo Pszczelnicze Ziemi Wileńskiej zwraca się do organizacyi poszczególnych województw północno-wschodnich o łaskawe zgłoszenie swego udziału w zjeździe. Pszczelarze z innych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej, pragnący wziąć udział w zjeździe, będą mile widziani i proszeni są o wcześnie zgłaszanie się pod adresem: Towarzystwo Pszczelnicze Ziemi Wileńskiej w Wilnie — Biuro III-cich Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej — Ogród Bernardyński.

Program zjazdu będzie przesłany pocztą wszystkim zgłaszającym się organizacjom i poszczególnym pszczelarzom.

W sprawie bezpłatnych paszportów do Stanów Zj. Ameryki Północnej.

Emigranci, starający się o wyjazd do Stanów Zjed., którzy otrzymali już z konsulatu amerykańskiego kartę wstępu czyli wezwanie do zgłoszenia się w celu rozpatrzenia sprawy o wizę amerykańską, muszą wspomnieć kartę wstępu przesłać do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) albo do oddziałów lub Agentur Syndykatu na prowincji w celu otrzymania zezwolenia na wydanie w swoim starostwie bezpłatnego paszportu zagranicznego. Zezwolenie na wystawienie nowych paszportów emigracyjnych i na prolongatę starych wydaje Inspektor Emigracyjny w Warszawie, z którym Syndykat Emigracyjny jest w ciągłym kontakcie.

Bez ważnego paszportu zagranicznego nie należy się zgłaszać do konsulatu amerykańskiego, gdyż nie będzie rozpatrywana sprawa udzielenia wizy. W tym wypadku emigrant winien wysłać noczną podante do Konsulatu Amerykańskiego o nadesłanie nowej karty wstępu, w międzyczasie zaś wyrabiać paszport i inne wymagane dokumenty, opłacone w karcie wstępu.

Ostrzeżenie Central. Urzędu Palestyńskiego w Warszawie.

Centralny Urząd Palestyński komunikuje: „Doszły wiadomości, że utworzyła się grupa emigrantów, którzy zamierzają się udać do Abisynii przez Palestynę i Syrię. Ostrzegamy członków tej grupy, aby pod żadnym warunkiem nie podjęli powyższej podróży, gdyż zostaną zaaresztowani i odesłani z powrotem do Syrii lub Palestyny. Niech nie ludzą się przyopuszczeniem, że w najgorszym razie otrzymają certyfikaty”.

Dalsze grupy dzieci polskich z Niemiec na kolonjach.

W dniach 30 i 31 b. m. oraz 1 sierpnia przybędą dalsze transporty dzieci, sprowadzanych na kolonie przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. Będą to w znacznej części dzieci z Westfalii, ponadto zaś z Francji i z Górnego Śląska.

Grupy te przybywają na kolonie siermięwe. Obejmą one około 4.000 dzieci polskich z Niemiec, Francji i Górnego Śląska.

Co najczęściej kradną w Ameryce?

W Ameryce kradzież samochodu stała się dziś bardzo rozwinętym „przemysłem”, uprawianym przez zorganizowanych specjalistów, którzy rzadko kiedy wpadają w ręce policji. Każdy poszczególny członek takiej bandy ma swe specjalne zadanie do spełnienia. Gdy jedni wyszukują ofiarę, prowadzą ksiązkę adresową właścicieli samochodów, inni trudnią się zmianą wyglądu skradzionej maszyny. Nieraz członkiem bandy jest okazany portier hotelowy, informujący swych współtowarzyszy o bliższych szczegółach wozów, zatrzymujących się lub wystających przed hotelem.

Pewnego dnia w Chicago skradziono na ulicy samochód. Właściciel zauważywszy natychmiast kradzież, zawiadomił telefonicznie policję, która wysłała w pościgu dwóch motocyklistów. Poniżej jednak, że właściciel opisał jak najdokładniej skradziony wóz, samochodów nigdzie nie zauważono.

Motocykliści donieśli, że na drodze, którą umknął skradziony samochód, zauważyli tylko wielki samochód meblowy firmy spedycyjnej, który powoli toczył się w kierunku przedmieścia. Dowiedziano się później, że właśnie w tym wozie meblowym, znajdował się skradziony samochód, przy którym pracowali już wytrawni mechanicy, by przemienić go nie do poznania.

Zmiana takiego skradzionego wozu jest dokonana tak umiejętnie, że bardzo często sam właściciel odkupuje maszynę, nie przypuszczając nawet, że to ta sama, która mu przed kilkoma dniami skradziono. Zdarzyło się raz, że nie właściciel, lecz jego pies rozpoznał samochód skradziony i „okazyjnie” ofiarowany na sprzedaż okradzionemu.

Nie wszystkie jednak samochody padają ofiarą prawdziwej kradzieży: stwierdzono bowiem, że bardzo często właściciel umawia się ze złodziejem kradnawcą samochodów, a to w celu zainkasowania premii ubezpieczeniowej. Statystyka policji północno-amerykańskiej dowodzi, że 25 proc. zgłoszonych jako „skradzione” samochodów, zostały spratnięte za zgodą i wiedzą prawowitego właściciela.

W Chicago we wrześniu ub. r. firmy wytwarzające samochody, sprzedały 2,255 wozów — gdy tymczasem w tymże okresie czasu „specjaliści” skradli 3,375 maszyn.

Sprawa nie przedstawia się lepiej w Nowym Jorku, gdzie w pierwszych 6 miesiącach roku bież. skradziono wielką ilość samochodów, łącznej wartości 3 mil. dol.

Królowa angielska doktorem honorowym.

Na specjalnej uroczystości dyrektor Królewskiego Kolegium Angielskiego wręczył królowej Marii dyplom doktora honorowego muzykologii, który jej został ostatnio przyznany przez to Kolegium. Poza tem królowa otrzymała w darze na pamiątkę tego dnia cenny zło ty klejnot.

Rozmowy telefoniczne w Polsce.

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w 12 większych miastach Polski przeprowadzono w ciągu maja ogółem 41,344,000 miejscowych rozmów telefonicznych. Największa liczba rozmów przypada, oczywiście, na Warszawę, gdzie zanotowano 21,726,000 rozmów. Na drugim miejscu znajduje się Łódź — 5,264,000 rozmów, na trzecim Lwów — 4,732,000, dalej Kraków — 3,593,000, Wilno — 1,858,000, Katowice — 1,351,000, Poznań — 1,298,000, Białystok — 647,000, Bydgoszcz — 229,000, Gdynia — 163,000 i Toruń — 117,000.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

0 autobusy w Stanisławowie.

Kilkakrotnie pisaliśmy o potrzebie uruchomienia autobusów w Stanisławowie. Obecnie, jak się dowiadujemy, sprawa ta znajduje się już w stadium organizacyjnym. Jak wiadomo Rada Miejska wybrała specjalną komisję — która poddała sprawę uruchomienia autobusów dokładnemu zbadaniu i obecnie ogłosiła wyniki swoich prac i spostrzeżeń — opartych o opinię decenta lwowskiej Politechniki inż. W. Kubczyńskiego.

Projekt uwzględnia uruchomienie komunikacji autobusowej narazie na trasie dworzec kolejowy—Dąbrowa na przestrzeni około 3 i pół km. Na trasie tej miałyby kursować stale 3 autobusy, przyczem ustanowiono 12 przystanków, ze średnimi odległościami około 300 m. Po obliczeniu czasu jazdy i uwzględnieniu zatrzymywania się na przystankach — ustalono, że autobusy kursowałyby co 15 minut, w czasie od 6.30 do 22.30.

Wedle obliczeń komisji magistrackiej — do osiągnięcia samowystarczalności przedsiębiorstwa potrzebna jest kwota 125 zł, jako dzienny utarg każdego z 2-ech autobusów. Kwotę tę można osiągnąć przy ok. 40 procentowym wyzyskaniu pojemności autobusu, mającego do dyspozycji 18 miejsc.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się resume spostrzeżeń i obliczeń komisji magistrackiej — odnośnie sprawy autobusów. Komisja w rezultacie orzekła jednomyślnie, że istnieje potrzeba uruchomienia komunikacji w mieście — równocześnie jednak dała wy-

raz wycieczki, że przedsiębiorstwo to będzie deficytowe.

Dziwne wydaje się to uczucie, gdy zważymy, że Stanisławów liczy 70,000 mieszkańców i rozbudowany jest na bardzo wielkiej przestrzeni. Zaznaczyć należy, że poza kilkoma taksówkami i bardzo licznymi dorożkami — które pobierają nadmierne ceny i nieprzestrzegają taryf — niema w Stanisławowie odpowiedniego środka lokomocji. A że jazda dorożką stanisławowską jest dla wielu wprost luksem, nie mogą one wcale wchodzić w rachubę, jako środek lokomocji dla licznych urzędników i młodzieży, zamieszkałej na peryferiach — która z taniego środka lokomocji, jakim byłoby autobusy, napewno korzystała.

W tym stanie rzeczy należy uważać za wyolbrzymiony pesymizm, wszelkie „wycieczki” o deficytowości przedsiębiorstwa. Nie sądźmy bowiem, że prawdą są, złośliwe nasze zdaniem, pogłoski — jakoby komisja magistracka, wydała swą opinię o deficytowości projektowanego przedsiębiorstwa, — nie chcąc się narażać dorożkarzom, którzy mają pono w Magistracie bardzo gorliwych obrońców.

Uważamy, że sprawa autobusów jest już dojrzała, i spodziewamy się, że zapowiedziana na najbliższy czas wspólna konferencja komisji i ławników, na której w dalszym ciągu rozważany będzie problem komunikacji autobusowej, — da wyniki dodatnie, tak że cała sprawa znajdzie się już wkrótce w stadium realizacji.

Nowy skład Wydziału i Rady Powiatowej w Stanisławowie.

P. wojewoda stanisławowski ustanowił — w związku z nową ustawą samorządową i wydzieleniem Stanisławowa ze związku komunalnego — nowy skład Rady i Wydziału Powiatowego, który przedstawia się następująco: przewodniczący: star. Pałaczkowski, zast.: wicestar. dr. Dembowski oraz ks. W. Bakowski, kier. szkoły Leon Babij, Tad. Bohosiewicz, ks. M. Bosak, A. Bogusz, Jan Czahur, poseł Wł. Dzieduszycki, Tymko Fedorów, dr. Haar,

dr. Karol Halpern, Aleks. Lewicki, St. Mencil, J. Napadajewicz, dr. Zaruch Nowachowicz, M. Ostapiuk, Fedor Proć, St. Prokopow, rej. W. Rapala, ks. D. Stek, J. Szeparowicz, J. Tracz, A. Wójcik i rej. Tadeusz Wajdowicz jako członkowie.

Skład Rady, w której znajdują się reprezentanci wszystkich sfer i zawodów, daje gwarancję, że interesy ludności powiatu stanisławowskiego znajdą należyta ochronę.

KRONIKA.

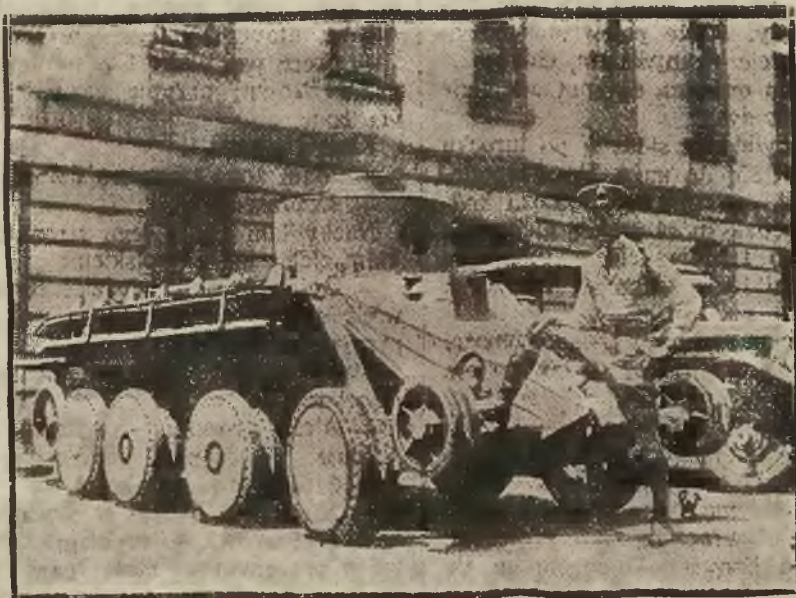
KINOTEATRY.

BELLONA: „Trędowata”.
OLIMPIA: „Levi i Ska”.
RAJ: „Golgota uczciwej kobiety”.
WARSZAWA: „Ostatnia Eskapada”.
URANIA: „W tajnej służbie”.

Komendant powiat. P. P. w Stanisławowie nadkom. mgr. Hanus rozpoczął onegdaj urlop wypoczynkowy.

Wybory do Izby Rolniczej. Zarządzone już zostały wybory radców do Rady Lwowskiej Izby Rolniczej. Okręg wyborczy XVI (ogółem jest okręgów 17) obejmuje powiaty: kałuski, nadwórniański, tlu-

W epoce rozbrojenia.



Armia Stanów Zjednoczonych A. P. otrzymała nowe czołgi. — Na zdjęciu naszym widzimy jeden z tych czołgów ustawiony na dziedzińcu ministerstwa wojny.

macki i stanisławowski i wybiera, jak wszystkie inne okręgi, po 2 radców. Wybory odbędą się dnia 10 września b. r. pod przewodnictwem odnośnych starostów powiatowych.

Przed wyborami do zyd. gminy wyznaniowej. Onegdaj odbyło się konstytuujące posiedzenie komisji wyborczej, powołanej do przeprowadzenia wyborów członków Rady i Zarządu Gminy wyznaniowej zyd. w Stanisławowie. Przewodniczącym komisji wybrano p. M. L. Schercera, zastępcą zaś p. A. Schierf. Poszczególne ugrupowania żydowskie rozpoczęły już żywą agitację, z czego wnioskować można, że wybory będą nieco „gorące”.

Pociąg wycieczkowy do Lwowa. W niedzielę 23 b. m. wyruszył do Lwowa specjalny pociąg popularny, zorganizowany przez Oddział stanisławowski P. T. T. W wycieczkę wzięło udział około 500 osób, którzy zwiedzili poszczególne pamiątki Lwowa i ciekawsze imprezy Organizacja wycieczki zadowalająca.

Turniej tenisowy w Jaremczu. Sekcja tenisowa Sokola i urządziła w czasie od 2 do 6 sierpnia b. r. na kortach kolejowych w Jaremczu turniej tenisowy o puchar klimatyki jaremczańskiej. Zgłoszenia przyjmują i wszelkich informacji udziela: dr. Raczyński, Jaremcze, willa „Muszka”.

Okradli letnika.

W dniu wczorajszym zgłosił na P. P. w Kosowie inż. Stanisław Prall z Tarnopola, przebywający na letnisku w Kosowie, że nieznaną sprawcą wszedł przez niezamknięte drzwi balkonu do pokoju, skąd skradł na jego szkodę liczne przedmioty, wartości 250 zł. oraz pugilarz z gotówką 50 zł. Policja wdrożyła dochodzenia celem wykrycia sprawcy.

Świątokradztwo.

Donoszą z Rozdolu: Onegdaj w noc nieznaną złoceńcy włamali się do kościoła parafialnego OO. Karmelitów i skradli 3 kielichy, puszkę z komunikantów, które wysypali na ołtarz oraz 2 monstrancje, z których jedna kilkaset letnia, bardzo wartościowa, ufundowana swego czasu przez byłych właścicieli Rozdolu hr. Rzewuskich.

Włamywacze rozbili kłódkę od drzwi do zakrystii, otwarli zamek, po dokonaniu zaś czynu zamknęli drzwi swoją kłódką dla opóźnienia pościgu, skutkiem czego kradzież zauważono dopiero rano.

Wieści z Horodenki.

Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej. Onegdaj odbyło się walne zebranie członków Ochotniczej Straży Pożarnej, na którym dokonano wyboru nowego zarządu, uchwalono zatwierdzić preliminarz budżetowy, oraz załatwiono szereg spraw bieżących. Na zebraniu był obecny starosta powiatowy p. Edward Skrzyński, który w przemówieniu swem zanalizował dotychczasową działalność Straży w Horodence, wykazując jej dodatnie i ujemne strony, oraz udzielając wytycznych i wskazań na przyszłość. Zaznaczyć należy, że Oddział Straży Pożarnej w Horodence przy składzie 48 członków czynnych, o ile zaopatrzone będzie w najbliższym czasie w brakujące narzędzia i zostanie przeszkolony przez nowego instruktora, stanie w niedługim czasie na wysokości swego zadania.

Z działalności Zw. Oficerów Rezerwy. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Oddziału Zw. Oficerów Rezerwy, na którym wyłoniono sekcję wioślarską. Sekcja ta przystąpiła już do działalności organizacyjnej i zakupi w najbliższym czasie 2 kajaki.

Wybory do Kahalu. Dnia 16 bm. odbyły się wybory do zarządu Żydowskiej Gminy wyznaniowej. Na 960 uprawnionych, oddało 799 głosów, zatem ponad 80 proc., co przy wstrzymaniu się od głosów Bundu i Hitachdutu-Poale Sjon można uważać za silne zainteresowanie wyborami. W wyniku wybrano 4 kandydatów z Bloku Bezpartyjnego, 3 z listy zjednoczonej Agudy, oraz jednego sjonistę ogólnego. Wynik wyborów jest jeszcze jednym z dowodów należytego zrozumienia ze strony społeczeństwa żydowskiego intencji polityki Rządu.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.
DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

Notowania giełdowe.

Notowania lwów. giełdy zbożowej
z dnia 24 lipca.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska	30.—	30.50
pszenica zbiorowa	28.—	28.50
żyto jednolite	19.—	19.25
żyto zbiorowe	18.50	18.75
jęczmień browarowy	—	—
— przemiatowy	14.50	15.—
— dworski	15.50	16.—
owies dworski zadeszcz.	11.25	11.75
— zbiorowy	10.—	10.50
kukurudza krajowa	18.—	19.—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar prowentni woj. lwów. na wschód od Lwowa	złotych	
	od	do
pszenica dworska	31.50	32.—
— zbiorowa	29.50	30.—
żyto jednolite	21.—	21.25
— zbiorowe	20.50	20.75
jęczmień przemiatowy	15.75	16.25
owies dworski zadeszcz.	12.75	13.25
mąka pszenna luksusowa	63.—	63.50
mąka pszenna 50%	60.50	61.—
mąka pszenna 60%	58.—	58.50
mąka żytnia 55%	37.50	38.—
mąka żytnia 65%	36.—	36.50
mąka żytnia siatkowa	20.—	20.50
otręby żytnie	0.75	7.—
otręby pszenne	8.25	8.50

Na Giełdzie obroty w życie, kukurydzy, grochu, mące i otrębach, oraz egzekutywna sprzedaż maki, tudzież egzekutywna kupno pszenicy i kukurydzy. Wszystkie prawie artykuły wykazują niższe cen. Tendencja w dalszym ciągu zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 24 lipca 1933. (Sz)

Dewizy (transakcje):

Belgia 213.5, Holandia 361.31, Londyn 29.81, Paryż 31.04, Praga 26.54, Szwajcaria 132.87, Włochy 47, czerwono 0.94.

Liczne dolarowe transakcje prywatne, zawierane dziś były po kursie 6.40. Bank Polski płacił za dolara 6.25. Dolar złoty 8.84, rubel złoty 4.84.

Papiery procentowe:

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 50.50
4 proc. pożyczka inwestycyjna 103.5
4 proc. państw. pożycz. prem. dolarowa 48, 6 proc. pożyczka dolarowa 63, Bank Polski 80.5, pożyczka Dillonowska 70.5.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Pot i jego zwalczanie.

Różne wytwory przemiany materii, beużyteczne, względnie szkodliwe dla organizmu, wydalone są przez przewód pokarmowy, nerki, płuca względnie skórę.

Z potem opuszcza organizm szereg substancji takich, jak mocznik, kwas mlekowy, amoniak, kwas mlekowy, duże ilości chlorku sodu i inne składniki, a wśród nich nieznane nam działające jeszcze substancje, które sprawiają, że pot ma własności trujące. Eksperymenty wykazały, że 25 cm. sześciennych potu zdrowego człowieka zabija królika. Do zabicia człowieka wystarczałaby ta ilość potu, jaką średnio wydziela on w ciągu doby. Dowiodły tego opisywane w literaturze lekarskiej nieszczęśliwe wypadki. W pewnym francuskim miasteczku zmarł skutkiem zatrucia potem mały chłopiec, który grał na przedstawieniu rolę anioła. Przyczyną jego śmierci było pomalowanie większej części jego ciała złotą farbą, która uniemożliwiła parowanie potu. Śmierć nastąpiła w kilka godzin.

Ponieważ z potem wydala się między innymi silnie trujące, a nieznane nam dzisiaj bliżej substancje, powinniśmy przeto dbać o dobrą wentylację skóry, a to przez noszenie zwłaszcza w lecie przewiewnego, nieobcisłego ubrania z materiałów dobrze przepuszczających powietrze, obuwia z cienkiej i miękkiej skóry, najlepiej plecionego. Poza to pot odgrywa poważną rolę przy regulacji ciepłoty ciała.

Potu nie powinniśmy w zasadzie zwalczać, chyba, że przekracza normalne granice, przez co zaczyna być dla nas dokuczliwym, a nawet wywołuje dolegliwości skórne w postaci pęknięcia naskórka, zjawiania się na skórze drobnych guzków zwanych potówkami. Wydzielnicza czynność skóry pozostaje w pewnym antagonizmie z czynnością nerek. Np. gdy w lecie, lub w czasie pracy, względnie w chorobach nerek, ilość wydzielanego potu zwiększa się, równocześnie zmniejsza się wydzielanie moczu.

Przy nadmiernym poceniu się, zwłaszcza wówczas jeśli połączone jest ono z osłabieniem, bezsennością lub na wet chudnięciem, należy udać się do lekarza, gdyż wówczas zachodzi obawa, że powodem pocenia się jest jakieś ogólne schorzenie organizmu, n. p. choroby nerek, początkowe stadia gruźlicy i t. d. Leczenie ewentualnej choroby zmniejsza zarazem nadmierne pocenie. Nie zawsze jednak wykryć można taką wewnętrzną przyczynę nadmiernych

potów. W takim wypadku, poza używaniem przewiewnego ubrania i obuwia, cierpiący może zapobiegać częściowo poceniu się przez unikanie zbyt silnego słońca, częste wietrzenie mieszkanca, tak, by temperatura nie przekraczała 16 stop. C., spanie o ile możliwości przy otwartym oknie. Jeśli to nie pomaga, trzeba się uciec do środków wewnętrznych, których podawanie za radą może tylko lekarz. Ze środków tych lekarze stosują między innymi atropinę, agarycyne, nalewkę z liści szalwii i t. d. Bardzo często pocenie występuje jako objaw miejscowy na rękach, nogach, pod pachami. Ręce i nogi moczy się wówczas najczęściej w roztworze formaliny (łyżka na miednicę wody), lub naciera spirytusem z szalwii, spirytusem z tanina. Po wy moczeniu dobrze jest przypudrować ta-

Nocni poszukiwacze złota.



Plaża w Coney Island w Stanach Zjednoczonych A. P., największej miejscowości kąpielowej na świecie, gromadzi w upalne lato do miliona wycieczkowiczów z Nowego Jorku, którzy gubią masowo pierścionki i inne biżuterie. Celem odszukiwania zgubionych przedmiotów zarząd kąpielowy ustanowił specjalnych poszukiwaczy złota, którzy nocami przeszukują całą plażę, jak widzimy na naszym zdjęciu.

mina, alunem. W niektórych przypadkach, niezbyt uporczywych, wystarczy codzienne kilkuminutowe moczenie wieczorem nóg w zimnej wodzie, bez żadnych dodatków. Ostatecznym środkiem przeciw uporczywemu potowi miejscowemu, gdy już nic nie pomaga, jest oświetlenie rak względnie nóg promieniami Roentgera.

ZE SPORTU.

KOŻELUH PRZY PRACY.

Na kortach Legii warszawskiej odbyły się zawody pokazowe z udziałem czołowych tenisistów Polskich oraz trenera p. Kożelucha. W grze pojedynczej pokonał Kożeluch—Hebda 6:4 6:1. W grze mieszanej zwyciężyła para Kożeluch—Wittman parę Tłoczyński—Hebda 6:1 6:3 6:1.

PIŁKA WODNA.

W niedzielę na pływalni Parku Krakowskiego odbyły się dwa mecze piłki wodnej z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski. EKS Karłowice pokonał krakowską Makka 3:0 (3:0) Wszystkie trzy bramki strzelił Karliczek.

W drugim meczu Cracovia pokonała Hakoah z Bielska 3:0 (2:0). Mecz ten zdecydował o spadku Hakoahu do klasy niższej.

W dalszym ciągu rozgrywek nastąpiła wielka sensacja w postaci klęski najlepszej obecnie drużyny Polski — EKS z Katowic. Cracovia pokonała Katowiczan 3:2, mimo że wystąpili oni w najlepszym składzie z Karliczkiem.

Makka po ciężkiej walce zwyciężyła Hakoah (Bielsko) 3:2.

120 ZAWODNIKÓW NA STARCIE.

Bieg pływacki Wilanów—Warszawa na trasie 7 km wygrał Kratochwila (AZS); drużynowo — Legia.

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

DOKTOR, LEKARKA - DENTYSTKA
były elew kliniki Wiedeńskiej, Wundtowskiej, berlińskiej, obznajomiona najnowszymi metodami ceramiki, techniki operatywnej, chirurgii, pracowała samodzielnie (Berlin), poszukuje posady asystentki, zastępcy. Zgłoszenia „Sumienna” Admin. stracja. 1488

ROZNE

RZYM

W unieważnienie małżeństwa w Polsce. — Księgarnia Dra Bodeka Lwów, Batorego 12. Cena 2 zł. 1457

CECIL BARR.

67

PILNUJ CNOTY

Powieść.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Ale Tompson uważał, że ma jeszcze inne sprawy do rozpatrzenia, sprawy niecierpiące zwłoki. Sprawy te wy magały znacznie więcej czasu, niż słów. To też gdy weszliśmy w końcu pana w cylindrze — przespał się w międzyczasie — było za późno: bank był zamknięty.

Ze jednak udało nam się zdobyć cokolwiek do przegryzienia i prymitywną skądinąd sypialnię którą przyszło nam dzielić z moskitami, byliśmy zupełnie zadowoleni.

Nazajutrz rano wpadło mi nagle do głowy:

— A powiedz że mi jak właściwie się nazywasz? Osoba w mojej sytuacji powinna wiedzieć, za kogo już trochę wyszła za mąż.

— Nazwisko, do którego jestem upoważniony brzmi Andrzej Ryszard Trench — odpowiedział oschłym tonem.

— A nazwisko twojego ojca?
— Borys Michałowicz Zacharow. Westchnęłam.

Może cię zapewnić Andrzej Ryszard Trench vulgo Tompsonie, że je-

stem rada, iż twoi rodzice nie zawarli ślubu, Michał... Zach., nie!, to za trudno wymawiać.

Poszliśmy razem z anarchistami do banku, a po godzinie byliśmy znowu w tym samym domku pod San Sebastian. Stałiśmy w pustym pokoju dookoła starannie opakowanej i zabezpieczonej teki, która zdawała się być wypełniona papierami.

— Siadźcie, — rzekł Tompson, zdejmując pieczęcie — nie mogę wam dać krzesel, więc siadźcie na podłodze.

Usłuchaliśmy. Tompson stał pośrodku. Byłam miłe wzruszona gdyż nie wątpiłam, że teka może zawierać tylko banknoty. Jakże pełne niespodzianek jest życie — myślałam. Gdyby mi powiedziano onegdaj, że spotkam mnie takie przygody...

Pan w cylindrze siedział po turecku i uśmiechał się do mnie. Prawdopodobnie sądził, że sprawa dobiega końca... i że będzie mógł wrócić niebawem do swojego Huddersfield. Towarzysz jego klęczał i nie spuszczał wzroku z teki.

— Może mi pan przy tej sposobności powie swoje nazwisko? — zwróciłam się do pana w cylindrze.

— Nazywam się Brown — odrzekł bez wahania, kładąc nacisk na „Br”.

— Z — czy też bez „e” na końcu?

— Za kogo mnie pani bierze? Proletariusz nie zwraca na takie drobiazgi.

— Panie Brown — odezwałam się poważnie — dlaczego pan nie skończy

z temi głupstwami? Być może że w tej tece jest jakiś wielki majątek. Wystarczy pewno, ażeby uczynić nas czworo wielkimi bogaczami. Dlaczego chce pan oddać ten majątek anarchi-
stom? Czy nie lepiej byłoby, gdyby pan kupił sobie śliczne auto i robił piękne wycieczki w towarzystwie pańskiego szlachetnego przyjaciela?

— Niech pan nie stara się uwodzić mnie jak Dattla — zawołał dumnie Brown jestem członkiem partii i wiem co mam robić.

(Biedny głupiec — westchnęłam).

— Nie dam się skusić. A zresztą i on tu jest — rzekł Brown, wskazując mi ruchem głowy swojego towarzysza.

— Niech pan pomyśli o swojej żonie, panie Brown; przypuszczam, że pan ma żonę.

Kiwnął głową.

— Mam żonę i czworo dzieci.

— Doprawdy?

Nachyliłam się w jego stronę i rzekłam cicho, ale z naciskiem:

— Byłabym rada wiedzieć, co też powiedzą pańska żona o mojej przyjaciółce Sabinie.

Stary birbant zaczerwienił się jak smarkacz.

— Ależ... proszę... — wyjąkał.

Zdaje się, że pani Brown nie należała do żon zbyt potulnych.

— Niech pan będzie w stosunku do nas przyzwoity, — rzekłam ostro — bo w przeciwnym razie pani Brown zostanie poinformowana o niejednym..

— Muszę spełnić swój obowiązek — odparł z rozpaczą — a poza tym mój kolega jest tutaj i zaraz by mnie zadłubił.

Wreszcie Tompson rozerwał wszystkie pieczęcie i sznury.

— Uwaga! — zawołał. — Całą wartość teki wysypuję na podłogę. Raz, dwa, trzy!

Podniósł tekę i odwrócił ją. Posypały się papiery i paczki banknotów.

Była to wzruszająca chwila. Brown podniósł jedną paczkę, obejrzał, a następnie odrzucił.

— Ruble — odezwał się z pogardą — szkoda papieru, na którym były wydrukowane.

— Świństwo — zawołałam z oburzeniem.

Tompson spojrzał na mnie z uśmiechem. Siedziałam na podłodze z wyrazem twarzy wielce zadowolonym.

— Spodziewałam się tego — rzekł Tompson. — Nic nie szkodzi. Najważniejsze, że mam ciebie, Zuzo!

Brown zawołał rozdrażniony.

— Głupstwa pan mówi!

Nie dziwię się że miłość Tompsona nie robiła na nim podniosłego wrażenia.

Ten drugi jegomość przeglądał papiery, pisane w jego ojczystym języku Tompson i Brown przyglądali mu się bacznie. Znalazł wreszcie jakiś papier, który był widocznie planem zamku. Wszyscy trzej nachylili się nad nim.

(C. d. n.)